Nr 9 Poniedziałek 10 Stycznia 1938 r. Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60 Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Pociąg najechał na samochód wiozący benzynę

Wybuch 15.000 litrów benzyny

Morze ognia objęło pociąg i tor kolejowy

W departamencie Aude w pobliżu Lanouvelle we Francji, na przejeździe linii kolejowej pomiędzy stacjami Narbonne — Perpignan, samochód ciężarowy, wiozący benzynę, wpadł pod przejeżdżający pociąg. Nastąpił ogłuszający wybuch 15 tysięcy litrów benzyny, zawartych w cysternie, znajdującej się na samochodzie. Rozlało się morze ognia, które objęło domek dróżnika i sąsiadujące z nim zabudowania. Szofer nie stracił przytomności umysłu i chociaż doznał ciężkich oparzeń, zdążył skoczyć do pobliskiego kanału, co uratowało mu życie. Maszynista pociągu jest ciężko ranny i poparzony. Dróżnik spłonął żywcem w swym domku, który w ciągu kilku sekund został całkowicie ogarnięty przez płomienie. Żona dróżnika i syn zdołali się uratować, skacząc z 1-go piętra, odnieśli oni jednak rany i doznali ciężkich poparzeń.

O bojkot towarów japońskich

Angielska Partia Pracy występuje z inicjatywą międzynarodowej akcji robotników wobec Japonii

Wczoraj odbyło się w Londynie zebranie przedstawicieli rady Trade Unionów, egzekutywy Labour Party oraz grupy parlamentarnej Labour Party celem określenia stanowiska ruchu robotniczego wobec konfliktu chińsko - japońskiego. Ostateczna decyzja zapaść ma na zebraniu rady narodowej Labour Party w przyszłym tygodniu. Jak słychać, mają być wystosowane do międzynarodowych organizacyj socjalistycznych i robotniczych raporty w sprawie powszechnej akcji socjalistycznej i syndykalistycznej oraz proklamowania bojkotu towarów japońskich. Podkreślona ma być konieczność bardziej skutecznej akcji międzynarodowej za pośrednictwem Ligi Narodów.

Nowe incydenty w Szanghaju

Japończycy kierują karabiny maszynowe

przeciw policji francuskiej za to że nie pozwolono im bić Chinki

Wczoraj wydarzył się ponowny incydent w Szanghaju pomiędzy żołnierzami japońskimi i ochotnikami rosyjskimi w koncesji międzynarodowej. Interweniowała również policja francuska, przeciw której żołnierze japońscy skierowali karabiny maszynowe.

Incydent z żołnierzami japońskimi wydarzył się na bulwarze, oddzielającym Nantao od koncesji francuskiej. Ochotnik rosyjski interweniował w chwili, gdy żołnierz japoński bił Chinkę, która — wbrew zarządzeniom japońskim — udała się na stronę francuską drogi po wodę. Należy zaznaczyć, że Chińczycy, wycofując się, wysadzili w Nantao wodociągi. Odgłosy kłótni ściągnęły kilku innych ochotników rosyjskich, którzy zaalarmowali gwizdkami dalsze posterunki. Za chwilę zjawiły się dwa samochody pancerne francuskie i samochód ciężarowy z ochotnikami rosyjskimi. Po drugiej stronie bulwaru zajął pozycję oddział 100 żołnierzy japońskich w pogotowiu wojennym. Naprężenie trwało dość długo, dopóki oficerowie japońscy i przedstawiciele policji francuskiej nie doszli do porozumienia.

Brazylijski obóz koncentracyjny

Do brazylijskiego obozu koncentracyjnego, znajdującego się na wyspie Paiva, został odstawiony Fryderyk Kniestedt, wydawca ukazującego się w Brazylii pisma lewicowego w języku niemieckim, „Aktion".

Zakaz kolportażu pism włoskich we Francji

Na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Francji z dn. 7 b. m. zakazany został kolportaż i sprzedaż na całym terytorium Francji dzienników włoskich „Stampa" i „Gazetta del Popolo".

Likwidacja teatru Mejerholda w ZSSR

TASS. komunikuje: Komitet do spraw artystycznych przy komisariacie ludowym postanowił zlikwidować teatr Mejerholda, jako obcy sztuce sowieckiej, zatrudnić członków zespołu w innych teatrach i zbadać wogóle możliwość przyszłej pracy Wsiewołoda Mejerholda na polu teatralnym.

Pod rządami faszystów rumuńskich

Rozwiązanie Parlamentu jest niezgodne z konstytucją

Stronnictwo narodowo - liberalne" w Rumunii (b. premiera Tatarescu) ogłosiło komunikat, w którym zwraca się przeciwko zapowiedzianemu przez premiera Gogę rozwiązaniu nowowybranych izb ustawodawczych jeszcze przed ich ukonstytuowaniem się.

Komunikat wyraża zdanie, że z ducha i praktyki konstytucyjnej wynika, iż rozwiązanie i b może nastąpić dopiero po ich formalnym ukonstytuowaniu się i po rozpoczęciu przez nie działalności.

Wojska republikańskie zdobywają

ostatnie pozycje wojsk gen. Franco w Teruelu

Ministerium Wojny Hiszpanii potwierdza, że w piątek większa część garnizonu m. Teruel, pod dowództwem plk. Rey, poddała się wojskom rządowym. Oddziały faszystowskie stawiają opór tylko w nielicznych budynkach. O godz. 14.30 wojska rządowe rozpoczęły akcję oczyszczającą, która trwała do godz. 21-ej. Dowództwo wojsk republikańskich zgodziło się na ewakuację mieszkańców.

Ewakuacja została przeprowadzona z inicjatywy delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Ewakuowane zostały przede wszystkim kobiety w liczbie 500. Niektóre z nich były bliskie omdlenia z głodu i pragnienia.

Dowództwo wojsk republikańskich podobno przerzuca na odcinek Teruelu znaczne siły z frontu madryckiego.

Makabryczny wypadek

Na szosie Salzwedel — Arendsee wydarzył się wśród tragicznych okoliczności wypadek automobilowy.

Na jednej z krzywizn szosy znaleziono strzaskane auto. Kierowcy auta nie było. Natomiast na miejscu wypadku znaleziono rewolwer. Z początku przypuszczano, że zachodzi tu wypadek morderstwa. Po znalezieniu jednak w pobliskim potoku trupa kierowcy z przestrzeloną głową, policja ustaliła następujący przebieg wypadku: 26-letni inspektor Heinrichs, jadąc autem, wpadł na krzywiźnie na przydrożne drzewo, odnosząc ciężkie obrażenia i rozbijając auto. Rany kierowcy były tak bolesne, że postanowił popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę z rewolweru. Półprzytomny i ciężko ranny Heinrichs, błądząc koło miejsca wypadku, wpadł w końcu do zamarzniętego potoku i utonął.

Polowanie min. Micescu

Minister spraw zagranicznych Rumunii Micescu zorganizował polowanie, na które zaprosił szereg osobistości politycznych. Polowanie odbyło się w Siedmiogrodzie wczoraj, w sobotę. Tegoż dnia wieczorem minister Micescu wyjechał do Pragi, gdzie spotka się z ministrem Kroftą, poczym uda się do Białogrodu, celem spotkania się z premierem i ministrem spraw spraw zagranicznych Stojadinowiczem. Następnie bezpośrednio uda się do Genewy, dokąd przybędzie dnia 13 b. m.

Amerykański samolot bombowy

zaginął bez wieści

Zaginął wielki samolot bombowy amerykańskiej marynarki wojennej, mający na pokładzie 7 osób. Od 24 godzin brakuje wszelkich wiadomości o tym bombowcu. Brał on udział w ćwiczeniach marynarki wojennej, odbywających się w odległości 200 mil morskich od wybrzeża na wysokości San Domingo na Oceanie Spokojnym. Jak słychać w manewrach tych brało udział 11 wielkich okrętów amerykańskiej marynarki, kilka kontrtorpedowców, oraz pewna ilość wodnopłatowców.

Na poszukiwanie zaginionego samolotu wysłano 2 lotniskowce „Saratoga" i „Lexington".

Na froncie chińskim

Komunikat chiński donosi, że sytuacja pod Hangczau mimo ożywionych walk ostatnich dni, nie wykazuje większych zmian. Japończycy przenieśli swoi sztab do m. Szlaszi, na kolei Szanghaj — Hangczau. Próby natarcia Japończyków w prow. Anhwei zostały odparte przez oddziały chińskie.

Według informacyj chińskich, należy się wkrótce spodziewać znaczniejszych operacyj w prow. Szansi. Siły japońskie, zajmujące m. Taiujań, zostały wzmocnione. Japończycy przygotowują natarcie wzdłuż kolei Datun - Pudżow. Artyleria japońska, po dłuższej przerwie, zaczęła znowu gwałtownie ostrzeliwać pozycje chińskie. Na froncie Szantung natarcie Japończyków trwa. Cofające się oddziały chińskie wysadziły w powietrze most kolejowy przez rzekę Wen he i kilka mostów mniejszych, by powstrzymać posuwanie się Japończyków. Japończycy kierują znaczne siły na zachód od m. Taian, z zamiarem natarcia na prow. Henan ze strony wschodniej.

Zagadka zgonu Barmata

Samobójstwo, otrucie czy naturalna śmierć

Wynik sądowo - lekarskiej sekcji zwłok Barmata nie został dotychczas podany do wiadomości. Doniesienie urzędowe, według którego Barmat zmarł śmiercią naturalną, podawane jest w szerokich kołach silnie w wątpliwość. Mówi się m. in. o samobójstwie. „Nation Belge" uważa za możliwe nawet otrucie. Dziennik wskazuje, że od początku śledztwa w sprawie afer Barmata i Banku Narodowego jest to już piąty nieoczekiwany wypadek śmierci uczestników tych afer. Niektóre pisma stwierdzają, że ze śmiercią Barmata schodzi do grobu ostatni główny świadek w sprawie skandalu w Banku Narodowym.

Burze szaleją na M. Czarnym

Cała komunikacja morska wstrzymana

Na Morzu Czarnym w dalszym ciągu szaleje burza wskutek czego nastąpił niemal całkowity zastój w ruchu morskim między Konstancą a Konstantynopolem i portami Morza Śródziemnego. W ciągu ostatnich dni jedynym statkiem, który odpłynął z portu Konstancy, jest „Polonia". Statek ten opuścił port w piątek w godzinach rannych zamiast w nocy, gdyż pociąg z emigrantami, którzy mieli być załadowani na statek, spóźnił się i przybył do Konstancy z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Przygody królowej Saby - plagiatem

Jeden z członków rodziny cesarza abisyńskiego, książę Jakub el Omer wystąpił do sądu paryskiego z żądaniem zakazania przedstawienia w cyrku paryskim operetki p. t. „Przygody królowej Saby". Książę twierdzi, że owe przedstawienie cyrkowe zostało oparte na całym szeregu szczegółów wziętych z operetki, napisanej przez niego i jest plagiatem, naruszającym jego prawa autorskie. Sąd wyznaczył rzeczoznawcę, który ma odwiedzić przedstawienie cyrkowe, a następnie zapoznać się z librettem operetki księcia abisyńskiego, aby stwierdzić, czy istotnie zachodzi wypadek plagiatu.

„Filia" europejska Al Capone

W Wiedniu rozpoczął się wielki proces, wzbudzający sensację ze względu na rodzaj sprawy i stanowisko socjalne oskarżonych, którymi są: była dziennikarka Lampl Spicker, jej brat znany literat, były korespondent wiedeński „Berliner Tageblatt", Edward Jacob oraz ich matka. Są oni oskarżeni o bliski kontakt z Al Caponem i sprzedawanie w Europie kradzionych przez Al Capone akcji amerykańskich.

Proces trwać będzie przeszło miesiąc, a akt oskarżenia obejmuje 150 stron.

Podziękowanie Prezydenta R. P.

Z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły, względnie nadesłały Prezydentowi życzenia z okazji Nowego Roku 1938.

Wyniki powszechnej zbiórki

na Pomoc Zimową

W sobotę odbyło się posiedzenie Sekcji Propagandy Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którym przewodniczący Sekcji dr. Piotr Górecki zaznajomił obecnych z wynikami powszechnej zbiórki w dniu 19 grudnia r. z.

Ogółem wpłynęło dotychczas z całego kraju

zł. 376.167 gr. 35,

a ponieważ jeszcze wpływają różne kwoty za znaczki sprzedane w okresie świątecznym, a także nie wszystkie puszki i listy zbiórkowe wróciły, przeto komitet spodziewa się zebrać około 400 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o poszczególne województwa, to dotychczasowy wynik przedstawia się jak następuje:
Stolica zł. 110.528.60,
woj. warszawskie zł. 19.000,
woj. łódzkie zł. 30.000 (w tym m. Łódź 4.900).
woj. kieleckie zł. 14.644.11,
woj. lubelskie zł. 3.999. 37,
woj. białostockie zł. 7.898.20,
woj. wileńskie zł. 4.496.96,
woj. brzeskie zł. 6.196.55,
woj. nowogródzkie zł. 3.809,
woj. wołyńskie zł. 7.389.67,
woj. poznańskie zł. 20.369.98,
woj. śląskie zł. 105.726.14,
woj. krakowskie zł. 15.773.77 (w tym m. Kraków 4.500 zł.),
woj. lwowskie zł. 9.826.27,
woj. stanisławowskie zł.5.187.73,
woj. tarnopolskie zł. 3.000,
woj. pomorskie zł. 5.000.
Ogółem zebrano dotychczas zł. 376.167.35.

Komitet uważa powyższy wynik za dodatni, ponieważ dał 4 razy więcej, aniżeli zbiórka zeszłoroczna, która trwała tydzień.

Nie podzielamy tej opinii Komitetu z wielu względów. Przede wszystkim intensywność propagandy była w r. b. znacznie większa, aniżeli przed rokiem, a wciągnięcie do akcji zbiórkowej członków Rządu, którzy kwestowali na ulicach i w publicznych lokalach, pozwalało spodziewać się lepszego wyniku.

Następnie uderza nierównomierność wyników, która wyraża się w tym, że stolica wraz z woj. śląskim dały przeszło połowę tego, co zebrano w całym kraju. Tak samo bije w oczy, że np. biedne woj. nowogródzkie dało tyleż co znacznie zamożniejsze woj. lubelskie. Niewspółmiernie mało dało miasto Łódź (4.900 zł.), oraz woj kieleckie ze swoim Zagłębiem Dąbrowskim i innymi przemysłowymi ośrodkami. Nie popisało się także zbytnią hojnością miasto Kraków. Oczywiście winę za te niedociągnięcia ponosi nie sama ludność, lecz również miejscowi organizatorzy.

Najważniejszym wszakże mankamentem zbiórki jest to, że w dalszym ciągu nie udało się trafić do potentatów pieniężnych, a dawał głównie świat pracy oraz tak zw. szary człowiek ulicy.

Wypowiedziano na posiedzeniu szereg uwag, na ten temat, które przewodniczący Sekcji Propagandy zakomunikuje Zarządowi Komitetu.

Zbiórka w Warszawie również bardzo wielką wykazała rozpiętość pomiędzy zawartością poszczególnych puszek i to zupełnie niezależnie od dzielnicy, w której kwestowano. Rozpiętość ta wahała się od 30 zł. do 10 tys., przy czym rekord pobił p. min. op. społ. Kościałkowski.

Pewną trudność ma Komitet z przygotowaniem znaczków, które dużo kosztują (60 tys. zł. za 3 miliony znaczków) i są o tyle nie praktyczne, że trudno mocno spoić szpilkę z blaszką.

Wszystkie wypowiedziane na posiedzeniu spostrzeżenia zostaną wzięte pod rozwagę przez Komitet, który zamierza urządzić w początkach kwietnia r. b. drugą powszechną jednorazową zbiórkę.

Statek duński zatonął

na Bałtyku w drodze do Gdyni

Według doniesień radiostacji duńskiej w pobliżu wyspy Bornholm na Bałtyku wskutek szalejącego sztormu połączonego ze śnieżycą zatonął w nocy ze środy na czwartek statek duński o nieustalonej jeszcze nazwie, który znajdował się w drodze z Kopenhagi do Gdyni. Na podstawie informacyj zebranych w kołach żeglugowo - maklerskich dowiadujemy się, że chodzi tu prawdopodobnie o duński statek torowy „Joanita", spodziewany już od szeregu dni w Gdyni z ładunkiem 500 ton złomu. Na statku tym znajdowało się podobno 9 osób załogi, a między nimi także pewien student Polak, odbywający praktykę techniczną. Według ostatnich otrzymanych za pośrednictwem królewskich konsulatów Danii w Gdańsku i Gdyni załoga statku wraz z kapitanem wyratowała się w ostatniej chwili przed katastrofę. W tej części Bałtyku szalała ostatnio dość silna burza, połączona z nawalnicą śnieżną, utrudniająca niesłychanie żeglugę. Wiadomość o katastrofie statku duńskiego wywołała w kołach żeglugowych wybrzeża duże zainteresowanie, tym bardziej, że nie zdołano jeszcze ustalić jaki statek właściwie uległ awarii.

Sensacyjny list ks. M. Radziwiłła

Pani Suchestow nie będzie pierwszą...

Książę Michał Radziwiłł, którego zamiary małżeńskie narobiły tyle sensacji i stały się powodem procesu z rodziną, napisał do jednego z pism list w tej sprawie.

W liście tym odpiera zarzuty nienormalności umysłowej, po czym ostro występuje przeciw swej rodzinie, twierdząc:

„Mojemu związkowi małżeńskiemu pragnie przeszkodzić moja rodzina. Nie dlatego, że chcę się ożenić z pewną osobą konkretnie wymienioną, ale, że się pragnę ożenić wogóle.

Rodzinie mojej nie podoba się ewentualność, że z *legalnego związku mógłby mi się narodzić syn i spadkobierca*, albowiem rodzina, jak rodzina — jej celem jest zawładnięcie majątkiem moim.

Mój brat, Janusz, posiada Ołykę, która właściwie powinna do mnie należeć, a mój bratanek od lat czeka na moją śmierć, by objąć Antonin i Przygodzice, o których nigdy by nie mógł marzyć, gdybym nie stracił syna mego, Antoniego".

Najciekawszą częścią listu jest ta, która omawia wysuwany przez rodzinę moment rasowy. Książę M. Radziwiłł pisze o tym:

„Pozornie wysuwa się tu na pierwszy plan motyw rasowy: że pragnę się ożenić z osobą żydowskiego pochodzenia. Córka moja hr. Skórzewska również występuje przeciwko mnie z tych samych motywów, ale przecież samej jej nie wolno nic mieć przeciwko „niearyjczykom", gdyż jej dziadkowie — rodzice p. Marii Benardak — byli również Żydami i to pochodzącymi z niższych warstw społecznych. Jej babka nazywała się Augusta Leibrock, a jej dziadek Lejb Leibrock. Skądże tu więc rasizm mojej córki, hr. Skórzewskiej?"

Tow. Zakładów Żyrardowskich

Spółka Akcyjna

zawiadamia, że w 17-em losowaniu 5% obligacyj Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A. w dniu 3 stycznia 1928 roku wylosowane zostały następujące obligacje: Nr.Nr. 34 62 73 208 235 3?3 377 380 444 521 529 569 684 693 701 721 750 778 828 925 976 982 1000 1073 1103 1131 1136 1251 1282 1359 1383 1419 1420 1459 1472 1495 1526 1541 1546 1575 1596 1630 1685 1687 1709 1767 1816 1822 1843 1861 1891 1915 1989 2004 2041 2049 2090 2125 2268 2375 2385 2405 2427 2429 2431 2482 2516 2524 2548 2554 2618 2644 2650 2678 2706 2739 2794 2813 2839 2918 2967 2975 3088 3112 3130 3132 3158 3175 3181 3207 3246 3254 3311 3332 3348 3382 3393 3416 3470 3546 3557 3589 3616 3630 3704 3792 3813 3822 3839 3850 3860 3898 3973 3983 3984 404? 4049 4055 4060 4070 4115 4118 4130 4169 4175 4183 4184 4241 4315 4317 4336 4356 4358 4450 4468 4501 4508 4531 4591 4637 4688 4705 4708 4710 4723 4748 4757 4837 4855 4871 4972 5018 5024 5060 5111 5133 5159 5176 5179 5196 5203 5209 5225 5233 5242 5282 5284 5316 54? 5450 5459 5477 5483 5535 5538 5542 5561 5641 5729 5744 5779 5784 5786 5789 5791 5827 5838 5879 5885 5905 5914 5917 5921 5934 5963 5982.

Wypłacanie należności za wylosowane obligacje według nominalnej wartości (zł. 500.— za rubli 500.— po konwersji), rozpocznie się z dn. 1 kwietnia 1938 r. w biurach Towarzystwa w Warszawie, Traugutta 8. Z tym dniem ustaje oprocentowanie wymienionych wyżej obligacyj.

Straszna katastrofa tramwajowa

2 osoby zginęły a 36 odniosło rany

Na przedmieściu Pragi czeskiej Delwitz wydarzyła się ciężka katastrofa tramwajowa, która pociągnęła za sobą śmierć dwuch osób. Na skutek wadliwego działania hamulca wyskoczył pociąg tramwajowy, złożony z jednego wozu głównego i dwuch przyczepek, w pełnym pędzie na zakręcie z szyn i uderzył o maszt świetlny. Główny wóz wywrócił się, a przyczepki zderzyły się jedna z drugą i dosłownie wbiły się w siebie. Jedna kobieta została zabita na miejscu, 17 osób odniosło ciężkie rany, 19 zaś lżejsze. Podczas transportu do szpitala jedna z ciężko rannych ofiar katastrofy zmarła. Motorniczemu udało się wyskoczyć w chwili, w której wóz się wywracał. Ponieważ stan 8 ofiar katastrofy jest bardzo ciężki, obawiają się dalszych wypadków zgonu.

Nowa prowokacja

Dyrekcji Łódzkich Kolei Elektrycznych

Dyrekcja Ł. E. K. wydaliła wczoraj z pracy tow. Aleksandra Sysowa, który w dniu 23.12 1937 r., na zebraniu tramwajarzy łódzkich prowadził... protokół obrad.

Po demonstacyjnym strajku tramwajarzy łódzkich w dniach 20-21 grudnia jest to już druga prowokacja Ł. E. K. Przed paru dniami bowiem również bezpośrednio dyrekcja wydaliła z pracy tow. Józefa Szackusa — sekretarza Związku tramwajarzy.

Wprawdzie K. E. Ł. stanowi w dużym procencie własność hitlerowców łódzkich, ale miasto to znajduje się w Polsce, ostrzegamy przeto tych panów publicznie, że cierpliwość tramwjaarzy łódzkich ma też swoje granice.

Akcja pomocy leczniczej

dla bezrobotnych

Ponieważ dotychczas w niektórych jedynie powiatach, w miastach i gminach wiejskich, jest należycie zorganizowana pomoc lecznicza w ambulatoriach miejskich i gminach wiejskich, z której mogą korzystać bezrobotni — zachodzi więc konieczność zorganizowania na terenie całego szeregu różnych miejscowości pomocy leczniczej dla bezrobotnych w okresie zimowym.

Na konferencji, odbytej w Komitecie zimowej pomocy na województwo warszawskie pod przewodnictwem d-ra Wacława Snitowskiego, zastępcy naczelnika wydziału zdrowia warszawskiego urzędu wojewódzkiego ustalono ogólne zasady i plan akcji tegorocznej pomocy zimowej leczniczej dla bezrobotnych.

Delegaci Izby lekarskiej warszawsko - białostockiej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie oświadczyli gotowość poparcia akcji i zwrócenia się ze stosownym apelem do sfer lekarskich. Przedstawiciel Warsz. Tow. Farmaceutycznego przyrzekł zwrócenie się do zrzeszonych właścicieli aptek o udzielenie możliwie największych ustępstw, a niektórych lekarstw bezpłatnie bezrobotnym. Wyniki akcji pomocy leczniczej dla bezrobotnych uzależnione są od ofiarności lekarzy, którzy niewątpliwie zechcą przyjść i obecnie — jak zawsze—z pomocą chorym bezrobotnym.

Pościg za „Dojeżdżaczem"

Jak ziemianin wyłudził obraz mistrza

Córka Józefa Chełmońskiego p. Ansowa wśród szeregu innych obrazów swego znakomitego ojca odziedziczyła i „Dojeżdżacza". Obraz ten przedstawia myśliwego na koniu, trzymającego na smyczy dwa zgrabne charty. Obraz oceniany był przez znawców na 20.000 złotych.

Koło córki zmarłego malarza kręcił się b. ziemianin z Podola Stanisław Harasimowicz. Przekonał on łatwowierną kobietę, iż ma nabywcę na ten obraz w osobie Anglika, który gotów jest płacić należność w mocnej walucie brytyjskiej. P. Ansowa wręczyła mu obraz. Od tej chwili Harasimowicz zniknął. P. Ansowa wówczas zawiadomiła policję. Za „Dojeżdżaczem" zorganizowano pościg, jak również i za oszustem, który wycyganił obraz.

Policja obcych państw otrzymała fotografie obrazu. Zachodzi przypuszczenie, że obraz został przemycony z Polski, via Gdynia za Kanał La Manche, gdzie zdobi ściany, jakiegoś znawcy dzieł sztuki.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

organizuje w niedzielę, dnia 9 stycznia 1938 r. o godz. 11 rano w sali teatru Ateneum przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie odczyt zbiorowy na temat:

Demokracja w ofensywie

PRZEMAWIAJĄ.

Red. Kazimierz Czapiński: „Dynamizm" i kultura a demokracja.
Red. Mieczysław Niedziałkowski: Masy pracujące chcą rozstrzygać o losach Ojczyzny.
Irena Kosmowska: Ślady dziejowego momentu na psychice polskiej masy chłopskiej.
Prof. Mieczysław Michałowicz: Inteligencja a demokracja.
Adw. Zygmunt Graliński: Państwa demokratyczne a pokój.
Wanda Wasilewska: Rola literatury w walce o demokrację.
Władysław Pietrzykowski: Problem młodzieży.

Ibn Saud zaprasza

członka angielskiej rodziny królewskiej do Arabii

Król Ibn Saud, którego syn, następca tronu Arabii, bawił niedawno w Anglii, wyraził życzenie zaproszenia jednego z członków brytyjskiej rodziny królewskiej, aby w ten sposób odwzajemnić się za przyjęcie, jakiego następca tronu doznał w Londynie.

Wobec usiłowań rządu brytyjskiego pozyskania sobie sympatii świata arabskiego, wizyta ta miałaby — rzecz oczywista — pierwszorzędne znaczenie.

Osobliwa i kosztowna

kolekcja Mr. Mullicka z Kalkuty

Niejaki Mullick w Kalkucie posiada jedyną w swoim rodzaju manię kolekcjonerską. Mr. Mullick kolekcjonuje bowiem samochody. Kolekcja jego obejmuje w obecnej chwili 50 egzemplarzy najwybitniejszych marek światowych. A więc w kolekcji znajduje się wspaniały Rolls Royce, stary Mors, Straker Squire i Cubitt, firmy, które już zapomniane zostały w przemyśle samochodowym. Dalej w kolekcji znajdują się amerykańskie wozy Stutz i La Salle, włoskie Isotta Fraschini i Alfa Romeo, świetne Humbers'y, Lincolny, Hillmany, starożytny Daimler, Sunbeam i olbrzymi 16-cylindrowy, wyglądający bardziej na pancernik Renault, mogący rozwijać szybkość do 200 mil na godzinę. Właściciel tej kolekcji, przedstawiającej wartość przeszło 2 milionów złotych, regularnie używa wszystkich samochodów w pewnej kolejności. 5 ludzi pod nadzorem 3 szoferów zajmuje się konserwacją osobliwej kolekcji Mr. Mullicka.

Francja liczy 42 miljonów mieszkańców

W ciągu 5 lat ludność wzrosła tylko o 580000

Francuski urząd statystyczny ogłosił dane, dotyczące stanu ludności w wyniku ostatniego spisu, dokonanego 8 marca 1936 r. Francja, według tych danych, liczy 41,508 tys. mieszkańców. Według spisu z roku 1931 ludność Francji wynosiła 41,427 tys. czyli w ciągu pięciu lat wzrosła tylko o 81 tys.

Ponieważ jednak w tym czasie w związku z kryzysem gospodarczym Francję opuściło około 500 tysięcy cudzoziemców, należy przyjąć, że w ciągu ostatnich pięciu lat ludność Francji powiększyła się o 580 tys. mieszkańców.

O ile chodzi o miasta francuskie, to ludność Paryża wynosi 2,792 tys., Marsylii, drugiego miasta po Paryżu — 923 tys., Lyonu — 561 tys., Nicei — 262 tys., Bordeaux— 254 tys., Tuluzy — 210 tys. i Lille — 200 tys.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła: „Cholekinaza" H. Niemojowskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza" H. Niemojowskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy aptecane.

Jaką będziemy mieli

dziś pogodę?

Przeważnie pochmurno z opadami zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Temperatura bez większych zmian. Widzialność umiarkowana. Podstawa chmur niskich od 100 m.

Premier Francji
wobec zatargów kapitału z pracą

Francja jest widownią ostrych walk strajkowych. Z wyjątkiem zlikwidowanego szybko strajku użyteczności publicznej w Paryżu, strajku przedwczesnego, potępionego nawet przez partię socjalistyczną, inne strajki mają jedno i samo podłoże: przedsiębiorcy nie chcą uznać przyjętych na siebie zobowiązań, przedsiębiorcy *sabotują podpisane przez siebie umowy.*

Wobec faktu, że sabotaż ten anarchizuje życie gospodarcze kraju, premier Chautemps wystosował zarówno do konfederacji przemysłowców i kupców, jak też do Konfederacji Pracy pismo, w którym wykazuje zgubne skutki mnożących się konfliktów społecznych i proponuje obu stronom wspólną dyskusję pod kierunkiem Rządu, celem ustalenia „nowego ustroju pracy", czyli kodeksu pracy, któryby obowiązywał obie strony i sprowadził na kraj spokój społeczny.

PAT. informuje o wypadkach francuskich jednostronnie i stronniczo. Np. w depeszy z 7-go b. m. komunikuje PAT, że konferencja przemysłowców w odpowiedzi na pismo premiera, oświadcza, że zanim zasiądzie do wspólnych rokowań z robotnikami, domaga się zapewnienia poszanowania już istniejących przepisów.

Wynikałoby z tego, że to robotnicy nie przestrzegają przepisów. Tymczasem, jak stwierdziliśmy, przemysłowcy sabotują przyjęte na siebie zobowiązania i to, tylko to, jest przyczyną strajków.

Dla ilustracji stanowiska przemysłowców warto przytoczyć głos korespondenta paryskiego OZN. „Gazety Polskiej", której nikt nie posądzi o sympatie do robotników francuskich. Oto co telefonuje ten korespondent:

„P. Chautemps zmuszony został uciec się do tej taktyki wskutek poważnych trudności, na które Rząd natknął się m. in. przy załatwianiu długiego zatargu w fabryce „Goodrich". Decyzja arbitrażowa, ogłoszona przez Rząd, nie została bowiem uznana przez pracodawców, wskutek czego robotnicy nie wrócili jeszcze do pracy.

W danym wypadku wyrok sądowy był wybitnie kompromisowy, gdyż uznał prawo dyrekcji wydalenia fachowo nie odpowiedniego robotnika i nie pozwalał na jakiekolwiek represje wobec moralnych sprawców strajku. *Kierownicy firmy nie przyjęli tego pojednawczego* załatwienia, a w obecnym prawodawstwie francuskim nie ma sposobu zmuszenia ich do przyjęcia arbitrażu. Stąd wynika konieczność odpowiedniego uzbrojenia Rządu celem skutecznej walki ze strajkami, jak i lokautami.

Nowy projekt zmierza się w swoich intencjach równie dobrze przeciw bezwzględnym pracodawcom, jak i przeciw t. zw. „terrorystom strajkowym".

W Privas zaszedł charakterystyczny incydent, który jest przedmiotem rozmów ministerialnych. Kilkunastu robotników, pragnących powrotu do pracy, zajęło przez kilka godzin lokale prefektu departamentu, domagając się otworzenia zamkniętej przez strajk fabryki i zapewnienia im pełnego bezpieczeństwa osobistego przeciw mniejszości strajkujących agitatorów. Prefekt departamentu zmuszony był oświadczyć, że jest zupełnie bezradny, bo istniejące prawo nie pozwala mu ani na przeprowadzenie głosowania wśród robotników, ani na wykonanie osiągniętej w ten sposób decyzji.

Przypuszczalnie nowy kodeks pracy, prawa strajkowego i ładu społecznego zostanie po odpowiednich rokowaniach ostatecznie zrealizowany we wtorek wieczór, albo w środę rano przyszłego tygodnia. Będzie to data niezmiernie ważna w regulowaniu stosunków kapitału do pracy oraz kodyfikacji praw Rządu do sterowania wytwórczością".

Nowy kodeks, być może zostanie zrealizowany. Ale przemysłowcy tak samo go będą sabotować jak dotychczasowe swe zobowiązania. Doświadczenia dotychczasowe są pod tym względem aż nadto wystarczające.

MAŁY FELIETON

Anonim

Czy znacie Anonima?

Oczywiście, nie znacie go. Gdybyście go znali, przestałby być Anonimem. Anonim to autor wielu znakomitych dowcipów, które krążą z ust do ust. a których autora nikt nie zna. Anonim to twórca wszystkich piosenek ludowych, przysłów, bajek, podań, kalamburów i całej poezji ludowej. Anonim to wszystko spłodził, podrzucił, a sam ukrył się. A puszczając w świat te swoje dzieci-podrzutki, udzielił im jednej i jedynej rady na drogę: Idźcie i bawcie ludzi!

Nie znając go, nie wiemy i nie rozumiemy, dlaczego tak postępuje. Czy przez wrodzoną skromność? Znacznie gorsze rzeczy autorowie podpisują imieniem i nazwiskiem oraz każą sobie jeszcze sute honoraria płacić.

Ten Anonim to niewątpliwie jakiś poczciwy chłop z kośćmi, którego chętnie bym chciał poznać i uścisnąć mu łapę.

Wierzę, że gdy świat z czasem ustatkuje się i przestanie myśleć o wojnach ,zaborach, okupacjach i podbojach, to wystawi piękny pomnik szlachetnemu Anonimowi, który zupełnie bezinteresownie bawił, śmieszył i wzruszał ludzi, jako nieznany autor tylu śpiewek ludowych, podań, przysłów itd.

Ale jest jeszcze drugi Anonim, znacznie mniej od tamtego przyjemny. Ten drugi, puszczając swoje dzieci-podrzutki w świat, daje im na drogę następującą ojcowską radę: Idźcie i straszcie ludzi!

A one idą i straszą. Z mniejszym lub większym powodzeniem.

Mój przyjaciel otrzymał pewnego razu list od Anonima, który żądał złożenia we wskazanym przez niego miejscu 10 tysięcy złotych. W razie odmowy Anonim groził porwaniem żony.

Mój przyjaciel nigdy takiej sumy na oczy nie widział, więc pieniędzy nie położył we wskazanym miejscu, policji też nie dał znać, natomiast zostawił wszystkie drzwi i okna otwarte, a sam wydalił się z domu na dwa dni i dwie noce, zabrawszy z sobą psa.

Gdy wrócił, zastał wszystko na swoim miejscu. Nic nie było ruszone. Żona była na miejscu.

To był kiepski żart Anonima.

Znałem także pewnego właściciela wielkiego przedsiębiorstwa, u którego w biurze był wzorowy porządek: każdy nadchodzący list zapisywano do księgi listów nadchodzących za kolejnym numerem i na każdy list obowiązkowo odpowiadano listownie. Gdy pewnego razu nadszedł list od Anonima z pewną delikatnego rodzaju propozycją, polecił wciągnąć go do książki oraz podyktował maszynistce następującą odpowiedź:

„Wielmożny Anonim w Warszawie. Potwierdzam odbiór listu Pańskiego z dnia... Z łaskawie uczynionej mi propozycji na razie nie skorzystam, zastrzegam jednak sobie ewentualnie do sprawy tej powrócić. Z poważaniem (podpis)".

List włożono do koperty, zaadresowano jak wyżej, nalepiono znaczek pocztowy i wrzucono do skrzynki. Nigdy nie udało mi się dowiedzieć, czy poczta odszukała adresata.

Ten gorszy Anonim jest niezmordowany w pracy. Zasypuje on wszystkich ludzi piszących listami z pogróżkami, z żądaniami i po prostu ordynarnymi wymyślaniami, przy czym podpisuje się takimi pseudonimami, jak „czarna maska", „czarna ręka", „związek mścicieli", „vendetta". Gdyby jeden pro mille tych pogróżek wykonano, nie byłoby już na świecie ludzi piszących. To też ludzie piszący z korespondencji tego gorszego Anonima czynią właściwy użytek i tylko początkujący pisarze mogą sobie i czytelnikom swoim zaprzątać głowy odgadywaniem Anonima i zaszczycaniem go odpowiedzią według metody owego wzorowego przedsiębiorcy.

W pewnej komedii francuskiej żona robi mężowi „scenę" o to, że ją zdradza.

— Doniesiono mi o tym — powiada wzburzona małżonka.

— I ty wierzysz anonimom! — oburza się małżonek.

— Przepraszam. List jest podpisany imieniem i nazwiskiem — odpowiada żona.

— No widzisz — triumfuje mąż — NAWET nie anonim.

Ale to przecenianie znaczenia anonimu dzieje się w wesołej komedii, a dziennik to nie komedia.

ULTIMUS

Przegląd prasy

ROBOTNICY W USTROJU FASZYSTOWSKIM.

Prasa burżuazyjna nieraz krytykuje nas, gdy wskazujemy na to, że istotą faszyzmu jest obrona interesów klasowych burżuazji — **kosztem naturalnie robotnika.** Ach, nie! powiadają np. endecy—wszak to ustrój **„narodowy"!** Tymczasem nawet w prasie endekoidealnej chwilami ujawnia się prawda. Oto np. czytamy w „Gońcu" korespondencję z Niemiec. Mowa o zarobkach robotniczych:

Wszelkie próby sabotowania przez poszczególnych przemysłowców ustalonych zarobków robotniczych są surowo karane. Odbywa się za to prawie niewidzialny, lecz planowy i systematyczny *nacisk na dotychczasowe pozycje klasy robotniczej.* Już w 1936 r. w wielu gałęziach produkcji powrócono do 48-godzinowego dnia pracy, znacznie skracanego w okresie olbrzymiego bezrobocia. Zarobki nominalne nie są obniżane, lecz wzrostowi liczby zatrudnionych nie odpowiada proporcjonalny wzrost globalnej sumy płac. Świadczy to, że re*alne zarobki kurczą się.* Subtelnie maskowane obniżanie ich odbywa się nie tylko przez *przedłużanie czasu pracy,* lecz również przez zmiany w *tabelach płac akordowych* oraz bardzo ostrożne przenoszenie pracowników do wyższych kategoryj zarobkowych.

Sprawa jasna. T. zw. „narodowy" ustrój polega na **pogorszeniu** położenia robotnika.

Powinni z tym artykułem zapoznać się robotnicy z endeckiej „Pracy Polskiej" itp. Tym razem pisze nie organ „masonerii" i „żydokomuny", lecz „Goniec".

„WIEŚ I PAŃSTWO".

Ukazał się numer nowego pisma (miesięcznika) „Wieś i Państwo", wydawanego we Lwowie przez pp. prof. F. Bujaka, Inglota, Stysia. Pismo jest poświęcone badaniu wsi polskiej. Podkreśla ogromne znaczenie **chłopa** dla przyszłości, dla rozwoju Polski. Widzimy duże zrozumienie dla istoty ruchu ludowego w Polsce. Fr. Wilk zestawia głosy prasy o małopolskim strajku. Obficie cytuje „Robotnika".

Programowy, bardzo ciekawy artykuł napisał zasłużony badacz wsi polskiej, prof. Fr. Bujak. Pisze z goryczą o problemie **praw** dla **chłopa.** Mówi o wielkim znaczeniu chłopa dla obrony kraju.

O prawach wsi pisze tak:

Walka o prawa wsi może się jeszcze toczyć długo. Jeżeli wsi trudno jest wygrać tę walkę, bo chociaż bardzo liczna, jest ona rozproszona po całym obszarze państwa to z drugiej strony *trudno ją także pokonać,* bo jest ona wszędzie a nadto jest już dosyć oświecona i dosyć świadoma swojego interesu i swojej krzywdy. Rząd rozporządza siłą, może więc tę walkę wygrać, *ale czy to będzie zwycięstwo Polski — to wielkie pytanie!* Właściwie nawet nie jest to żadne pytanie, jeżeli się zważy, co może znaczyć na wypadek wojny obojętność i bierność chłopa. Należy wobec tego wyzbyć się złudzenia, że chłop da się wyprowadzić w pole pięknymi słowami i *wyrzeknie się praw politycznych.*

Pismo jest redagowane bardzo poważnie i zasługuje na czytanie przez wszystkich, kto rozumie znaczenie chłopa dla rozwoju Polski.

HISZPANIA REWOLUCYJNA.

W prasie burżuazyjnej (zwłaszcza endeckiej) utarł się zwyczaj pisania o republikańskiej (rządowej) Hiszpanii, jako o jakiejś „intrydze bolszewickiej" (!), niemal oderwanej od hiszpańskiej rzeczywistości. „Zapomina się" przy tym, że rządowa Hiszpania — to walka z **przeżytkami feudalizmu,** to wyraz **mas ludowych,** pragnących nowego, swobodnego życia! Jak mogłaby rządowa Hiszpania walczyć przez 1½ roku z faszystami gen. Franco, wspomaganymi przez Hitlera i Mussoliniego, gdyby nie była wyrazem potrzeb i opinii wielkich mas ludowych Hiszpanii?

P. B. K. w „Kurierze Warszawskim" rozważa szanse **porozumienia** między obydwiema walczącymi stronami i powiada:

Cokolwiek myślimy z punktu widzenia politycznego i moralnego o czerwonych hiszpańskich, nie możemy jednak zaprzeczyć, że oni mają *za sobą poparcie dość znacznej części ludności.* Ich poglądy, myśli, wrażenia, namiętności, ideały *nie znikłyby* zatym z chwilą zwycięstwa strony przeciwnej. I nie znikłyby wówczas olbrzymie zapasy nienawiści, nagromadzone w ciągu tak długiej wojny domowej. Hiszpanie nie są Niemcami, lub Rosjanami, łatwo poddającymi się zwycięskiej władzy.

To już ton zgoła inny, poważniejszy, niż ten, który spotykamy w endeckiej prasie.

P. B. K. życzyłby sobie, by Franco okazał się bardziej przychylnym dla ugodowych prądów, bo inaczej cała Hiszpania ulegnie zniszczeniu.

Ale Franco jest **narzędziem „faszinternu" (Hitler i Mussolini)!** Czy jego protektorzy pozwolą mu na ugodę z rządowcami? Przypominamy sobie bezwzględną opinię Mussoliniego podczas wizyty w Berlinie. Wszak dla faszystów (i naszych endeków) rządowcy hiszpańscy — to „bolszewicy!"

MANDŻU-KUO?!

W „Prosto z Mostu" p. K. S. Frycz rozpatruje problem ukraiński. Nie docenia jednak — jak się zdaje — doniosłości tego problemu i znaczenia ukraińskiego ruchu niepodległościowego . Radzi Polsce, by utworzyła na wschodzie **„własną" Ukrainę,** jako rodzaj— **„Mandżu-Ko"..**

Program ten (niepodległościowy) zdyskredytowano u nas jako plan masoński i niemiecki i wyraźnie dla nas szkodliwy. I nie myślę oczywiście negować tego, że utworzona w taki sposób Ukraina byłaby dla Polski czymś wręcz zgubnym i złym, bo to jest jasne, — ale przecież Ukraina, utworzona *przez nas i dla nas, jako pewnego rodzaju nasze Mandżu-Kuo (!!),* miałaby najzupełniej inny charakter.

Nie możemy, naturalnie, w przeglądzie prasy rozwijać naszych poglądów na ruch niepodległościowy ukraiński. Musimy jednak ostrzedz przed „mandżurskimi" receptami. Mandżu-Kuo—to fikcyjne państewko na łasce faktycznych japońskich dyktatorów. Wątpimy bardzo, by niepodległościowy ruch ukraiński udało się wpakować w takie ramy... Naturalnie, Polska winna starać się o przyjazne stosunki z przyszłą Ukrainą — to jasne. Ale „mandżurskie" pomysły są śmieszne. K. Cz.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Gromada Czerwonego Harcerstwa w Legionowie zł. 4.63.

T. R. zł. 25.

W drugą rocznicę śmierci naszej drogiej tow. Tochy Laks — zamiast kwiatów — przyjaciele zł. 38.50.

Na Robotnicze Tow. Prz. Dzieci

Zamiast kwiatów na trumnę prof. Stefana Czarnowskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Myśli Wolnej — grono b. członków tego Związku zł. 20

Do dyspozycji Centr. Komisji Zw. Zawod. w myśl wezwania z dn. 14.VIII 1936 r.

P. A. zł. 2.

Na Robotniczy Instytut Kultury Fizycznej im. dr. Jerzego Michałowicza w dniu 1 stycznia 1938 r. składa 10 zł. Jadwiga Jakubowska.

Zgon Marii Irzykowskiej

Maria Irzykowska, żona literata, członka Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i członka P. A. L., zmarła dnia 6 b. m., osierocając dwie córki.

„Oferta" pod adresem „Wici"

Młody „Ozon" ma tupet

Jak doniosła prasa, Związek Młodej Polski (tak zw. młody „Ozon") zwrócił się do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" z propozycją zorganizowanej współpracy, odbycia wspólnej konferencji porozumiewawczej i t. p. Niektóre pisma czynią nawet z tego wystąpienia niejaką sensację.

Koła młodzieży „wiciowej" przyjęły tę dziwaczną propozycję z pewnym zdumieniem. Ostatni Walny Zjazd „Wici", odbyty w Warszawie w dniu 11 grudnia, stwierdził tak wyraźnie i niedwuznacznie, *że o żadnej współpracy z młodym „Ozonem" mowy być nie może;* skąd więc raptem taka propozycja? Tylko tupet? czy też i przypuszczenie, że *ideologie* nie grają roli w życiu młodego pokolenia?

Przeciwnie, grają dzisiaj wielką rolę. I dlatego właśnie współpraca „Wici" z młodym „Ozonem" *jest rzeczą wykluczoną.* Bo to są dwie zgoła odmienne, przeciwstawne sobie *ideologie.*

Konfiskata „Wici"

Ostatni zeszyt „Wici" uległ częściowej konfiskacie z powodu przytoczenia pełnej treści uchwał walnego zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Niektóre z tych uchwał uległy zajęciu.

Czytajcie prasę socjalistyczną!

Kultura Socjalistyczna a wolność

Stanowisko komunistów

Komuniści lubią rozprawiać o „socjalistycznej kulturze". W programie „Kominternu' (1928 r.) obszerny rozdział został poświęcony „rewolucji kulturalnej". Ostatnio — dla przeciwstawienia się faszystowskim okrucieństwom — chętnie nazywają swe stanowisko „socjalistycznym *humanizmem*". Gorkij, zwłaszcza w ostatnich latach swego życia, chętnie podkreślał te humanistyczne pierwiastki swego światopoglądu. I tak dalej.

O jednym tylko lubią zapominać komuniści — o tym, że *BEZ WOLNOŚCI* o żadnej socjalistycznej kulturze, o żadnym w ogóle humanizmie mowy być nie może! Humanizm — to nie tylko hasło *sytego* życia! nie tylko sprawiedliwego, nie tylko nawet bohaterskiego! lecz przede wszystkim wolnego! Humanizm — to szanowanie godności ludzkiej, to szanowanie Człowieka! *„Człowiek! — to brzmi dumnie!"* — mawiał Gorkij. Ale jaką może być godność człowieka — bez wolności?

Komuniści nie lubią rozważać tej strony kwestii... Nie lubią mówić o „wolności" nawet w ustroju sowieckim po 20 latach jego istnienia. Rzecz zrozumiała: *„Stalinizm"* jest właśnie zaprzeczeniem wolności. Wolność w Sowietach nie wzrasta, lecz odwrotnie — zmniejsza się; rośnie natomiast terror...

Łatwo więc zrozumieć, że komuniści z przeróżnych komunistycznych partyj Zachodu są w trudnym położeniu, gdy trzeba *(a muszą!)* wychwalać zdobycze sowieckiego „humanizmu" i kultury. Przed nami gruby jubileuszowy numer głównego organu „Kominternu" *„Kommunistische Internationale"* (niem. wydanie z 15 grudnia), wydawanego w Strassburgu.

Czytamy obszerny artykuł E. *Fischera* p. t. „Kapitalistyczne barbarzyństwo a socjalistyczna kultura". Mowa naturalnie o ZSSR., o 20-stej rocznicy październikowej rewolucji. Artykuł utrzymany naturalnie w tonie apologetycznym i entuzjastycznym; tylko trochę mniej ocukrzonym kazionnym „entuzjazmem" (dla osoby Stalina)— bo nawet dobrze trenowana psychika zachodnich komunistów nie może wytrzymać sowieckich dawek stalinowskiego bałwochwalstwa.

Cóż pisze Fischer o kulturze w ZSSR.? Gdy pisze o wielkim *porywie* sowieckiej młodzieży — robotniczej i chłopskiej — do wiedzy, do nauki, pisze prawdę. Ten poryw stwierdzają i podkreślają wszyscy bezstronni badacze ZSSR. Inna rzecz, że szkoła sowiecka jest dogmatyczna, odcięta od świata— i wyrastają w niej ludzie jacyś dziwni, jednostronni, nie orientujący się w całości i sytuacji świata. Pisał o tym Gide, pisali inni.

Dalej Fischer pisze o *bohaterstwie*, jako charakterystycznej cesze sowieckiej kultury. Nie zaprzeczamy — zdarzało się bohaterstwo w wojnie domowej, zdarzało się — w „nowostrojkach" przemysłowych (budowie nowych przedsiębiorstw), a nawet dziś nie brak tego bohaterstwa w wyczynach np. sowieckich „polarników" (badaczy podbiegunowych) i lotników. Ale ogólna *„TONACJA"* życia sowieckiego jest już daleką od bohaterstwa! Albowiem pod ciężarem strasznej stalinowskiej dyktatury, „czystek" i terroru odbywa się dobór ludzi najbardziej skłonnych do „podchalimażu" (pochlebstw), do lokajstwa, — najmniej duchowo niezależnych. „Konformizm (życie duchowe wedle rozkazu), o którym pisał Gide staje się normą...

A jeśli tak — czy możliwą jest *TWÓRCZA PRACA* (literatura, sztuka, filozofia i t. d.) w tych warunkach? O tym właśnie Fischer woli *nie mówić*. Zadowala się stwierdzeniem porywu młodzieży do nauki. Jeśli jednak przyznaje pewne moralne wykolejenia wśród młodzieży, to przypisuje je intrygom „trockistów, bucharinowców i innych *agentów Gestapo* (hitlerowskiego!), którzy wyzyskują pewne uboczne zjawiska, związane z szybkim wzrostem materialnego i kulturalnego dobrobytu" (str. 1129). Problem wolności dla Fischera po prostu nie istnieje.. Istotnie, niebezpieczny to dla komunizmu problem...

Inaczej postępuje znany prosowiecki pisarz L. *Feuchtwanger* w swej książce „Moskwa 1937". Książka jest przeznaczona głównie dla zagranicy, więc problemu wolności, duchowej dyktatury, „konformizmu", lokajstwa wobec Stalina i t. d. ominąć się nie da. Zwłaszcza że Feuchtwanger napisał swą książkę w odpowiedzi Gide'owi. To też główny „chwyt" autora (o jego książce chcemy napisać obszernie) polega na tym, że (przyznaje) istotnie z wolnością jest niezupełnie dobrze, ale to tylko *„NA RAZIE"* — ta bolszewicka metoda, powiada, jest potrzebną, by zabezpieczyć rozwój gospodarczy i t. d.; ale z czasem niepożądane objawy znikną. Feuchtwanger atoli nie chce wytłumaczyć, dlaczego ten stan „tymczasowy" istnieje 20 lat i dlaczego terror *wzrasta*, a nie maleje...

Ale i Feuchtwanger, cytując nową konstytucję (art. 125 — wolność prasy), przyznaje — na str. 56 ros. wydania — że „sprawa wolności słowa w ZSSR. przedstawia się *BYNAJMNIEJ NIE IDEALNIE* (!!)... Tak samo, powiada, ze Stalinem — poco np. kolosalny biust Stalina na wystawie obrazów Rembrandta?" (str. 59). Autor tłumaczy takie fakty tym, że — jakkolwiek „ubóstwianie" (dosłownie) Stalina przybyszowi z Zachodu wyda się dziwnym — jest ono szczere, bo „ludzie rzeczywiście myślą, że wszystko, co posiadają zawdzięczają Stalinowi" (!).

Ale do Feuchtwangera jeszcze z czasem wrócimy — jest to apologia bardzo nieudała. Musi przyznać, że z wolnością stoi sprawa źle... Nie chce atoli wyraźnie przyznać, że na twórczości odbija się ten stan fatalnie. Tow. Aleksandrowa w swym przeglądzie literatury w ostatnim mieńszewickim „Socj. Wiestniku" wskazuje, że obecny stan literatury sowieckiej jest dużo gorszy, niż w pierwszym dziesięcioleciu ZSSR.

Żaden Fischer, żaden Feuchtwanger, żaden w ogóle apologeta (obrońca) ZSSR. problemu wolności w socjalizmie nie przekreśli. Ten problem w ideologii spółczesnego socjalizmu demokratycznego nabiera wciąż większego znaczenia — przez przeciwstawienie się faszyzmowi i bolszewizmowi. Zwracamy np. uwagę na francuską pracę *Saragata* „Humanisme marxiste". Nie ma — powiada — humanizmu socjalistycznego bez wolności! Powołuje się na wywody Marxa i Engelsa. Socjalizm — to nie tylko dobrobyt: to także wolność i kultura wolnościowa.

Ten moment wolnościowy także podkreślił nowy (Radomski) program P. P. S.

K. CZAPIŃSKI.

Teruel

Tydzień temu faszyści hiszpańscy ogłosili z triumfem, że odebrali z powrotem Teruel; teraz sami przyznają, że w mieście są jeszcze wojska republikańskie i że los Teruelu nie rozstrzygnie się w samym mieście, lecz po za nim.

Zdobycie Teruelu przez wojska rządowe podziałało na faszystów piorunująco. Chodziło tu bowiem nie tylko o ważny punkt strategiczny, ale bodaj w większej jeszcze mierze o „prestiż" armii Franka. Od szeregu miesięcy zapowiadał Franco wielką ofensywę, mającą decydować o losie wojny, a tymczasem zamiast ofensywy faszystowskiej armia republikańska dokonała wspaniałego wyłomu na froncie wroga i po raz pierwszy odzyskała miasto, będące od początku w rękach wroga.

Wrażenie było tak potężne, że Franco ukrywał przed ludnością zajętego przez siebie obszaru fakt utraty Teruelu i pod groźbą najsurowszych kar nie wolno było o tym mówić, a komunikaty wojenne faszystowskiego sztabu roiły się od kłamstw. Aby zaś powetować klęskę, zmobilizowano w pośpiechu wojska z innych frontów i rzucono olbrzymią armię, bo z górą 200 tys., na odcinek teruelski.

Bitwa pod Teruelem toczy się już od kilkunastu dni i dotąd rozstrzygnięta nie jest. Jest to największa dotąd bitwa w wojnie hiszpańskiej. Nie przesądzając jej wyniku ostatecznego, trzeba stwierdzić, że sytuacja wojsk rządowych jest pomyślna, że wprawdzie wojska faszystowskie wdarły się przed paru dniami w dwuch punktach od strony północno - zachodniej i północnej Teruelu, ale zostały powstrzymane i dalej się nie posunęły.

Zdobycie Teruelu i toczące się teraz pod nim walki mają wielkie znaczenie.

Świadczą one, że armia rządowa jest zdolna do ofensywy, nie tylko do defensywy. Potwierdza się tedy, że Hiszpania ludowa w toku krwawej wojny, przez wszystkie niemal państwa opuszczona, stworzyła nową armię, zdolną podejmować walkę zaczepną z armią rokoszan, wspomaganą przez ludzi i sprzęt wojenny takich potęg jak Niemcy i Włochy! Wiadomość o wzięciu Teruelu łączono w Hiszpanii ludowej z okrzykiem dumy: mamy armię!

To jest zdobycz zasadnicza, niezależna od wyniku bitwy pod Teruelem: faszyści mają teraz do czynienia z innym przeciwnikiem, niż dotąd, z regularną armią republikańską, liczniejszą od faszystowskiej zbieraniny, która pod względem moralnym wcale równać się nie może z armią ludową.

Teruel, jak wnosić można z trwającej jeszcze wielkiej bitwy, pokrzyżował plany faszystów. Rzuciwszy na front teruelski ogromne masy wojska z innych odcinków frontu, Franco przekreślił własne plany ofensywy. Rząd hiszpański zmusił wroga do dostosowania się do swojej taktyki, do swojej inicjatywy. To się zdarza po raz pierwszy w wojnie hiszpańskiej, dotychczas bowiem inicjatywa była w rękach Franka. I oto jest rzecz wielkiej wagi. Potrzeba będzie długiego czasu, aż wojsko Franka, ponoszące dotkliwe straty pod Teruelem, zacznie myśleć o nowej ofensywie. A przez ten czas armia ludowa może nowe sprawić niespodzianki.

Duże też znaczenie ma strona moralna zdobycia i obrony Teruelu. Franco ukrywał fakt upadku Teruelu, obawiając się m. in. demoralizacji swoich wojsk, walczących przeważnie już to pod przymusem, już to za żołd.

Armia taka bije się jako tako póki zwycięża. Z chwilą, gdy zaczynają się klęski, następuje nieunikniony upadek nawet tego małego ducha, który w niej panuje w okresie zwycięstw. Pod Teruelem walczą najlepsze siły Franca, faszystowskie formacje hiszpańskie, natchnione „ideową" nienawiścią do Hiszpanii ludowej, ale i one nie mogą przełamać oporu armii republikańskiej. Cóż dopiero mówić o reszcie wojsk faszystowskich?

Jeszcze pod Teruelem zaciekła wre bitwa. Jeszcze zawcześnie na wnioski ostateczne o tej bitwie. Ale już dotychczasowy przebieg walk wskazuje, że Teruel może się stać punktem zwrotnym w wojnie hiszpańskiej. *(jmb.).*

Na bezdrożach propagandy

W każdym dobrze prowadzonym ministerium spraw zagranicznych wydział prasy i propagandy w porozumieniu z ministrem stara się oddziaływać na opinię publiczną swego kraju i informować o swych zadaniach i pracach. Posługuje się w tym celu prasą, którą albo subwencjonuje albo pozyskuje do współpracy ze względów ideowych. Prasę opozycyjną lub hołdującą innym poglądom na politykę zagraniczną stara się pokonać lepszymi informacjami lub bardziej przekonywającą argumentacją.

W szczególności w okresie, poprzedzającym expose ministra o polityce zagranicznej, przygotowuje opinię półoficjalnymi artykułami lub informacjami do tego, co będzie oficjalnie zakomunikowane i wyłożone w expose ministra.

Jakże jesteśmy dalecy od tego systemu informowania! Min. Beck uważa najdalej posuniętą małomówność za najwłaściwszą metodę. I ta metoda ma swe uzasadnienie, ponieważ — jak już to wielokrotnie pisaliśmy — min. Beck uprawia politykę zamierzonej niejasności.

Nic przeto dziwnego, że propaganda ul. Wierzbowej ma niezmiernie trudne zadanie. Dyplomacja, czy jest dobrze, czy źle poinformowana, czy ma kredyt na świecie, czy traci zaufanie, czy ma powodzenie lub pcha kraj do zguby, zasłania się lub może się zasłaniać tajemnicą dyplomatyczną. Trudniejsza jest sprawa z oficjalną propagandą. Prasa stoi jawnością. Tu nie można informować wizytą, galówką, orderami i kinematografią. Tu trzeba coś powiedzieć i trzeba mieć coś do powiedzenia.

A co się robi, gdy nie ma się nic do powiedzenia? Co począć, gdy dziennikarze i publicyści niezależni przypierają do muru?

Nadchodził właśnie moment, gdy min. Beck ma wygłosić expose. Jak tu obronić politykę, której piętą achillesową jest stosunek do Francji?

„Gazeta Polska" pokazała, że jest sposób. Powołała się na artykuł, wydrukowany 28 grudnia ub. r. w „Populaire", oficjalnym organie socjalistów francuskich, a przypisywany wicepremierowi Blumowi. Zacytowała wygodną dla siebie część artykułu, drugą zaś część niewygodną streściła źle i tendencyjnie. Z tego wydedukowała twierdzenie, że „Populaire" względnie wicepremier Blum przekonali się do polityki min. Becka i są z nią zgodni. I triumfalnie skarciła „Robotnika", że nie ukorzył się przed p. Leonem Blumem i przed bratnim organem i śmie jeszcze krytykować „polską" politykę p. Becka i nadal grzesznie trwać w polityce innej (oczywiście „niepolskiej"!).

I tak się zdarzyło, że akurat w momencie tego „triumfu" i również ze względu na exposé napisałem kilka artykułów o naszej polityce zagranicznej. W jednym z tych artykułów atakowałem (nie wiem, już który raz) „pakty dwustronne" i wskazywałem, że trzeba wyjść poza takie pakty i uwzględnić naszą rolę ze stanowiska równowagi europejskiej. Powołałem się na to, że półurzędowy „Temps" jak i wspomniany „Populaire" (z 28 grudnia) również ujęły zagadnienie polityki międzynarodowej ze stanowiska równowagi europejskiej,

Wymieniłem zaś w streszczeniu owe ustępy, które z tego punktu widzenia były istotne. I z tego powodu „Gazeta Polska" wpadła w gniew; bo akurat te ustępy, które streściłem, były pominięte w owym „triumfalnym" artykule „Gazety Polskiej". Moje uzupełnienie zepsuło przedwczesne „triumfy" „Gazety Polskiej" i tak „umiejętnie" przyszykowaną propagandę dla exposé min. Becka. A ponieważ gniew jest złym doradcą, i ponieważ ani inspiratorzy „Gazety Polskiej", ani zaangażowani do propagandy zagranicznej anonimowi dziennikarze nie ogarniają całości zagadnień i nie rozporządzają argumentami rzeczowymi, więc wojują z niezależnymi od nikogo publicystami (niezależnymi, nikomu nie podległymi i nie subwencjonowanymi publicystami: czy zrozumiano w „Gazecie Polskiej"?!) czym mogą i jak mogą: najchętniej, bo najłatwiej, napaściami osobistymi.

Pod koniec dwie uwagi: jedna rzeczowa, druga dla ubawienia czytelników.

„Gazeta Polska" już dwukrotnie cytowała „Populaire'a" (z 28 grudnia) i zdawałoby się, że niczego nie pominęła. Tylko dlaczego pominęła ów ustęp, z którego wynika, że uczucie niepewności i niebezpieczeństwa, wywołane paktami polsko-niemieckim i włosko - jugosłowiańskim, „nie rozwiało się nagle jak sen" i że po wizytach p. Delbosa w Warszawie i Białogrodzie, „jest ono na drodze resorpcji". To znaczy, to wspomniane uczucie niepewności i niebezpieczeństwa jeszcze istnicje i dopiero powoli ustępuje. Artykuły moje starają się wskazać drogę, żeby wyrównać istotne różnice między Francją a polityką min. Becka i do tego zmierzał również artykuł o „paktach dwustronnych i równowadze europejskiej".

Od tego nie odstąpimy i żadne napaści osobiste organów propagandy ministerialnej nic tu nie poradzą.

A teraz coś wesołego! Czy wiecie, dlaczego wybuchł niedawno w Paryżu wielki strajk? Z powodu min. Becka, ściśle mówiąc, z powodu artykułu pochlebnego o min. Becku. Myślicie może, że zmyślam. Posłuchajcie więc, co doniósł paryski korespondent „Gazety Polskiej":

„Ten właśnie artykuł („Populaire'a"), mający prawie cechy manifestu, odegrał rolę jakiegoś pociągnięcia za cyngiel, powodując szturm strajkowy, zwrócony równie dobrze przeciw p. Delbosowi, jak i przeciw wicepremierowi p. Leonowi Blumowi, którego, wobec niemożności dojścia z nim do porozumienia, należało rewolucyjnie wysadzić z siodła".

Min. Beck... manifest p. Bluma... szturm strajkowy w Paryżu... niedoszła rewolucja! Jakiż to znakomity informator, ten paryski korespondent „Gazety Polskiej"! Nikt się na nim nie poznał, ani biura propagandy, ani gazety półurzędowe I nikt mu nie dowiedzie, czy żartuje z siebie, czy z drugich, z przyjaciół, czy przeciwników i czy też używa najmocniejszej papryki, żeby wypróbować nasze podniebienie. I dałbym co za to, gdybym wiedział, kto na Wierzbowej i w „Gazecie Polskiej" tak się ubawił, jak niżej podpisany.

BENEDYKT ELMER.

BENEDYKT HERTZ.

Dowódzca

Porwany prądem strumyka,
Korek, co butle zatyka,
niby wódz, dosiadłszy fali,
    wierzchem wali
    coraz dalej
    z miną pułkownika.
Mknie, mknie, płynie raźno, żwawo....
    własną się upaja sławą,
    co wyniosła go tak snadnie
    i fizyki wielbi prawo,
że nie grzęźnie głazem na dnie,
lecz treścią swego tworzywa
    chociaż upadnie,
jak geniusz nad tłum — wypływa...
    Vivant korek i oliwa!

— Za mną, wody!... Jaknajprościej!
Droga ma — szlak konieczności...
Kędy pomknę, strumień ze mną.
Chociaż przyszłość zda się ciemną,
    lecz opierać się daremno,
    więc precz wątpliwości!
Dokąd wiodę, tam powiodę:
    wierzmy w zapał, siły młode
    i... w wodę!
    Jakgdyby śladem komendy,
    rwie struga tędy, owędy...

Wtem, cóż to?... Wódz bez pamięci,
    jak fryga, w miejscu się kręci?...
To wir, nie bacząc na względy,
    należne jego potencji,
    porwał nasz Korek... I wkrótce
    na brzeg wyrzucił dowódzcę.

Min. Delbos jedzie ponownie

do Rumunii

Nagła zmiana rządu w Rumunii musiała poważnie zaniepokoić Rząd francuski, skoro — jak donosi „Oeuvre" — min. Delbos ma w końcu b. m. ponownie udać się do Rumunii. Jak wiadomo, pobyt min. Delbosa w Rumunii doprowadził — tak przynajmniej donosiły komunikaty — do zacieśnienia współpracy wojskowej między Francją i Rumunią. Ale nowy Rząd rumuński na sympatie prohitlerowskie i pro-faszystowskie; nic tedy dziwnego, że Francja chce się przekonać, do jakich celów ma służyć jej współpraca wojskowa z Rumunią — faszystowską.

„Oeuvre" donosi też, że Ribbentrop, ambasador niemiecki w Londynie, otrzymał „misję" pozyskania Rumunii dla paktu „antykomunistycznego", poseł zaś niemiecki w Bukareszcie, Fabricius, stara się o pojednanie Gogi z Codreanu, szefem „Żelaznej Gwardii", partii faszystowskiej, która otrzymała w ostatnich wyborach przeszło 16% głosów i okazała się najsilniejszym odłamem faszystowskim w Rumunii. Spodziewają się, że takie porozumienie przyniesie faszyzmowi w następnych wyborach pożądane 40% głosów i 80% mandatów.

W ostatnich wyborach partia Gogi otrzymała 9,7%, partia Codreanu 16.1%. Oprócz tego istnieje trzeci odłam faszyzujący pod przewodem Vajdy Voievoda, który szedł do wyborów w bloku rządowym z Tatarescu, a obecnie może pójdzie z Gogą.

Pominięci!

Ośrodkiem propagandy kultury hitlerowskiej na państwa bałkańskie jest Belgrad, gdzie tegoroczny państwowy laureat poezji niemieckiej Gerhard Schumann urządził wystawę książki niemieckiej w jej rozwoju historycznym.

Na wystawie tej nie ma ani jednej książki Schillera, Goethego i Lessinga.

Trudno przypuszczać, by o pominięciu tych największych poetów niemieckich miał zdecydować przypadek. Skoro humanitaryzm i obywatelstwo świata są przez hitlerowców potępiane, to czego mogą się spodziewać zwiastuni i wieszcze tych idei.

Mobilizacja mas ludowych całych Chin
do walki z najeźdźcą
Rząd chiński reorganizuje armię i tworzy własny przemysł wojenny


MARSZ. CZANG-KAI-SZEK

Z Hankou donoszą, że Rząd Czang-Kai-Czeka powziął szereg doniosłych decyzyj, a mianowicie opracował plan zreformowania armii chińskiej, plan mobilizacji mas ludowych całych Chin; plan podniesienia produkcji rolniczej na potrzeby wojenne; plan rozwinięcia przemysłu wojennego; wreszcie wprowadzenie nadzwyczajnego podatku dochodowego na potrzeby wojenne. Plany te świadczą o decyzji Czang-Kai-Czeka wytrwania w walce do końca.

Równocześnie Rząd chiński — jak donoszą źródła japońskie — zawarł umowę z rządem sowieckim w sprawie dostawy znacznej ilości dział, 100.000 masek gazowych, 10.000 karabinów najnowszej konstrukcji, 100.000 granatów i 30 samolotów 3-motorowych. Sprzęt wojenny będzie w ciągu tygodnia wysłany do Chin częściowo via Indochiny a częściowo via Singkiang.

W Sejmie

Bardzo ciekawie zapowiada się początek przyszłego tygodnia w Sejmie. W poniedziałek — jak już zaznaczyliśmy — wygłosi na komisji Spr. Zagr. exposé minister Józef Beck. Nad exposé tym odbędzie się dyskusja w środę. We wtorek zbiera się komisja prawnicza celem rozpatrzenia zmian poczynionych przez Senat w ustawie lokatorskiej.

Ustąpienie rektora
Uniw. lwowskiego

Na posiedzeniu senatu akademickiego uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w dn. 7 bm. rektor prof. dr. Stanisław Kulczyński zgłosił rezygnację. Senat akademicki przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Bomby w Szanghaju
Niezwykle śmiały zamach na żołnierzy japońskich w parku

Dzienniki chińskie donoszą z Szanghaju, że w obrębie północno - zachodniego przedmieścia Szanghaju, Hong - Kiu dokonany został zamach bombowy, którego ofiarą padło 8 zabitych żołnierzy japońskich. 8 dalszych zostało rannych. W chwili, gdy batalion japoński w sile 500 żołnierzy uformował się do defilady w parku Hong-Kiu przejechał z szaloną szybkością samochód osobowy, z którego rzucono bombę w kierunku oddziału japońskiego. Cały rejon Hong-Kiu został natychmiast otoczony przez Japończyków. Zarządzone rewizje domowe nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Porwanie księcia Kunga
bezpośredniego potomka Konfucjusza

W tych dniach ks. Kung - Teh-Szeng, pochodzący z prostej linii Konfucjusza, którego jest potomkiem w 77 stopniu, porwany został wraz z żoną przez oddziały chińskie i uprowadzony w kierunku Hankow. Miało się to stać z polecenia Czang-Kai-Czeka, który rozkazał uprowadzić księcia Kung zanim wojska japońskie zajmą Hufu, miejsce urodzenia Konfucjusza.

W tajemniczych okolicznościach
zaginęła para aktorów japońskich na granicy sowieckiej

W tych dniach w tajemniczych okolicznościach zaginęła w pobliżu granicy sowieckiej na Sachalinie znana aktorka japońska Yosziko Okada oraz jej towarzysz, również aktor, Ryokiszi Sugimoto. Jak wynika z posiadanych przez władze japońskie wiadomości, Yosziko Okada wraz ze swym towarzyszem przekroczyła granicę sowiecką z niewyjaśnionych powodów.

Jak donosi Agencja Domei, konsul generalny japoński Tanaka w Aleksandrowsku otrzymał instrukcje, według których ma zwrócić się do władz sowieckich z żądaniem wydania uciekinierów.

Ciężko pracowali w Niemczech
i powrócili do Polski bez grosza

Przez punkt graniczny chojnicki wróciło w ostatnich czasach około 70 robotników sezonowych, którzy w okresie letnim wyemigrowali do Niemiec. Po kilku miesiącach bardzo ciężkiej pracy, o czym wszyscy bez wyjątku opowiadają, zaoszczędzili sobie przeciętnie po 300 mk, których jednak do Polski nie mogli przewieźć, wskutek przepisów dewizowych niemieckich. Wrócili bez grosza i przeważnie bez środków do życia. Wszyscy ci robotnicy odpowiadać będą przed sądem za... nielegalne przekroczenie granicy.

Tajemnice Tybetu
Zagadkowy zgon Dalaj Lamy i Tashi Lamy

Prasa w Indiach żywo interesuje się sytuacją w jakiej znalazł się obecnie Tybet. Dwaj najwyżsi dygnitarze tybetańscy Dalai-Lama i Tashi-Lama nie żyją. Dalai-Lama zmarł już w grudniu 1933 r. Tashi-Lama zmarł niedawno.

Tashi-Lama był szóstym wielkim Lamą z Tashilhumpo. Stanowisko jego było równocznaczne z godnością Dalai-Lamy, który był przede wszystkim świeckim władcą Tybetu, wówczas gdy władza duchowna należała głównie do Tashi Lamy. W r. 1925 pomiędzy oby dostojnikami doszło do ostrego konfliktu, który zakończył się wygnaniem Tashi Lamy. Na trzy tygodnie przed śmiercią, w grudniu 1933 r. Dalai - Lama wysłał jednakże do Tashi-Lamy pismo, wzywające go do powrotu.

Wobec śmierci dwóch swych najwyższych dostojników Tybet znalazł się w dość niezwykłej sytuacji. Obaj ci dygnitarze tybetańscy według miejscowych wierzeń nie umierają w zwykłym znaczeniu tego słowa, opuszczają jedynie swą doczesną powłokę, szukając dalszych wcieleń, które zostają specjalnie stwierdzone przez przedstawicieli odpowiednich władz świeckich i duchownych Tybetu. Prasa podkreśla, iż po raz pierwszy jednakże wydarzył się wypadek, iż należy jednocześnie poszukiwać dalszych wcieleń obu najwyższych dostojników kraju. Wśród buddystów panuje głębokie przekonanie, iż śmierć Dalai Lamy i Tashi Lamy nie jest przypadkiem. Sprawa ta najprawdopodobniej będzie miała wielkie znaczenie dla przyszłości buddyzmu.

Komendant Teruelu
poddał się wraz z całą załogą republikanom

W Barcelonie ogłoszono w nocy z piątku na sobotę wiadomość, że pułkownik wojsk gen. Franco Rey d'Hancourt, komendant wojskowy miasta Teruelu, poddał się wraz z 1500 ludźmi.

Jedynie w klasztorze Św. Klary pozostała jeszcze mała grupa żołnierzy faszystowskich.

Na terenie Związku Sowieckiego
Ludzie nagle znikają
bez śladu z powierzchni ziemi

Korespondenci moskiewscy pism paryskich donoszą z Moskwy, że z nagłówka „Journal de Moscou" zniknęło od szeregu dni nazwisko redaktora naczelnego Wiktora Kina.

Wiktor Kin był przez dłuższy czas korespondentem „Prawdy" w Paryżu i został z Paryża przeniesiony najpierw do Hiszpanii, a potem powołany na stanowisko naczelnego redaktora „Journal de Moscou". Korespondent „Temps" podkreśla, że dziennik ten nie przynosi szczęścia swoim redaktorom naczelnym. Pierwszy z nich był Łukjanow, który

ZNIKŁ W TAJEMNICZY SPOSÓB, NIE POZOSTAWIAJĄC PO SOBIE ŻADNYCH ŚLADÓW.

Następnie redakcję objął Rajewski, który został aresztowany w październiku r. 1936. Następcą jego był Wiktor Kin, młody pisarz proletariacki, którego prawdziwe nazwisko brzmi Wiktor Pawłowicz Surowikin.

Przeciwko Kinowi wystąpiło w ubiegłym miesiącu z ostrym atakiem wydawnictwo „Nowyj Mir", które zarzucało Kinowi, iż był członkiem t. zw. litfrontu, czyli

FRONTU LITERACKIEGO,

do którego mieli należeć agenci trockistowscy, zinowiewowscy i bucharinowscy.

Jednocześnie korespondent „Temps" donosi

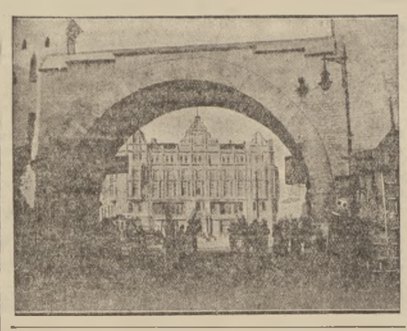
O NIEŁASCE DWÓCH B. KOMISARZY LUDOWYCH

Jakowlewa i Czernlewa, z których Jakowlew był głównym kierownikiem kolektywizacji w roku 1929. Dalej usunięta została ze stanowiska jedna z najbardziej znanych działaczek bolszewickich Barbara Jakowlewa, która zajmowała ostatnio stanowisko wicekomisarza do spraw finansów. Po zamachu na Purycskiego w roku 1918, Jakowlewa sprawowała przez dłuższy czas kierownictwo „Czeki" w Petrogradzie. Wreszcie

MIAŁ ZNIKNĄĆ Z POWIERZCHNI ZIEMI OPERATOR FILMOWY NISSEN,

którego postać znana była wszystkim cudzoziemcom, ponieważ dokonywał on zdjęć filmowych ze wszystkich uroczystości, m. in. sfilmował sceny z uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej w pałacu kremlowskim w dniu 5 grudnia. Nissen miał zostać również oskarżony o to, że należał do terrorystów trockistowskich.

Gmach G.P.U. w Moskwie



Pociąg wpadł na samochód
i wlókł go przez 400 mtr.

W piątek o godz. 6.10 rano, na przejeździe kolejowym na szosie Toruń - Chełmża, w pobliżu Papowa Toruńskiego, pociąg osobowy wpadł na samochód i wlókł go na przestrzeni około 400 m. Samochód został doszczętnie strzaskany.

W katastrofie zginął na miejscu szofer Kotliński a pasażerki Stanisława Kołodziejczakowa oraz jej 17-letnia córka Kazimiera zmarły wkrótce po wypadku. Siostra pasażerki 27-letnia Stanisława Kołodziejczykowa ciężko ranna została przewieziona do szpitala.

Rewolta wojskowa
w północnej części Guatemali

„New York Times" zamieszcza wiadomość o buncie, jaki wybuchł w północnej części Guatemali. Ruch ten skierowany jest przeciwko prezydentowi Ubice. W rewolcie wzięły udział nadgraniczne garnizony. Na czele powstania stoją obywatele Guatemali, którzy przebywali na wygnaniu w Meksyku i zdołali powrócić do kraju.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Ambasador Haile Selassie
w Paryżu


W gronie członków korpusu dyplomatycznego, którzy przybyli do Prezydenta Francji, Lebrun, celem złożenia życzeń noworocznych, znaleźli się również przedstawiciele Negusa abisyńskiego Haile Selassie, którzy pełnią nadal swe funkcje w Paryżu.

Nieznany samolot
wzywał ratunku, a następnie uciekł przed pomocą

Niedaleko Helsingforsu nad morzem zauważono nieznany samolot, który wystrzelił kilka rakiet t. zw. ratunkowych. Ponieważ samolot szybko oddalał się od lądu, zorganizowano natychmiast ekspedycję ratunkową, która jednak bezskutecznie poszukiwała zaginionej maszyny. Ustalono, że nie był to samolot finlandzki, ani estoński.

Echa działalności
pp. Dobrowolskiego i Skłodowskiego
na Radzie Miejskiej w Żyrardowie

Na Radzie Miejskiej w Żyrardowie rozpatrywana była sprawa umorzenia przez prokuratora niektórych punktów oskarżenia przeciwko pp. Dobrowolskiemu, b. dyrektorowi gimnazjum miejskiemu : Skłodowskiemu, b. sekretarzowi tegoż gimnazjum z tytułu ich działalności na tym stanowisku.

Rada miejska postanowiła dać pełnomocnictwo Komisji Rewizyjnej do zaskarżenia powyższej decyzji.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NARCIARSTWO

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWYCH AKADEMICKICH MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI

W piątek nastąpiło w Krynicy otwarcie międzynarodowych akademickich mistrzostw Polski w konkurencji alpejskiej i zawodów jubileuszowych Sekcji Narc. AZS Kraków.

W zawodach biorą udział reprezentanci wszystkich Akademickich Związków Sportowych Polski oraz zawodnicy z Austrii, Finlandii, Łotwy i Norwegii. Ogółem w zawodach startuje 90 zawodników. W biegu zjazdowym weźmie udział 61 zawodników, w biegu płaskim na 16 km. — 47, w skokach 27.

Pierwszego dnia odbył się na Jaworzynie Krynickiej bieg zjazdowy i Slalom.

Bieg zjazdowy panów odbył się na trasie 2 i pół klm. przy różnicy wzniesień 500 m. Zwyciężył Roesner Fred (Austria) 2:17.5 min.

W biegu zjazdowym pań zwyciężyła Szczygłówna (AZS Kraków) 2:25, 2) Martinsone (Łotwa) 2:27.5.

W slalomie pierwsze miejsce zajął Roessner (Austria), 2) Lipowski (Wisła Zakopane).

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Lijowska (AZS Kraków).

Bilans sportu polskiego

HIPPIKA

Sezon międzynarodowy naszych jeźdźców nie był zbyt bogaty. Najważniejszą wyprawą zagraniczną naszych jeźdźców był udział w międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze. Na tych zawodach odnieśliśmy pełny sukces. Na ogólną ilość 9 konkursów, w 5-ciu pierwsze nagrody wywalczyli nasi jeźdźcy.

W kraju najważniejszą imprezą były jak zwykle międzynarodowe zawody w Łazienkach. Większość pierwszych miejsc zdobyli jeźdźcy zagraniczni, a najważniejszy konkurs o puchar Polski zdobyła Rumunia przed Polską i Łotwą.

Kolekcja sztuki nowoczesnej w Łodzi

Nie każdemu zapewne wiadomo, że przed około 6 laty za czasów socjalistycznej Rady Miejskiej w Łodzi — powstała tam dzięki inicjatywie kol. Wład. Strzemińskiego, a przy współpracy wysoce kulturalnego kustosza muzeum d-ra Przecława Smolika — sławna już dzisiaj w całym świecie, bogata kolekcja sztuki nowoczesnej. Kolekcja ta zdeponowana jest w Muzeum Miejskim im. J. i K. Bartoszewiczów w najpiękniejszym w Łodzi budynku ratuszowym przy Placu Wolności, gdzie budzi podziw przyjezdnych swą europejskością oraz doborem reprezentowanych w niej przedstawicieli sztuki nowoczesnej. Zawdzięcza ją Łódź grupie artystów i literatów pod nazwą „ar", do której należą wspomniany już W. Strzemiński, Katarzyna Kobro, H. Stażewski oraz poeci Jan Brzękowski, Julian Przyboś i kilku innych. Dzięki nim powstało w krótkim czasie dzieło, którego winna dzisiaj pozazdrościć Łodzi nasza hyperkulturalna niby, ale wciąż jeszcze zbyt konserwatywna Warszawa. W ciągu 1 i pół roku zebrano 75 obrazów i rzeźb, z czego 2/3 pochodzenia obcego reprezentują: Francję, Belgię, Holandię, Niemcy, Włochy, Hiszpanię, Szwajcarię, Czechosłowację, U. S. A., Węgry, Rosję i Urugwaj. Wszystkie bez wyjątku dzieła, złożono w muzeum jako bezterminowy depozyt — zostały ofiarowane przez artystów zupełnie bezinteresownie, z tym tylko warunkiem, by się znalazły w odpowiedniej instytucji publicznej, dostępnej dla każdego, kto się interesuje sztuką. A wśród ofiarodawców, znajdujemy wielu twórców o głośnych już dzisiaj a zwiskach, jak Hans Arp, Willi Baumeister, Theo van Doesburg, Max Ernst, Juan de Torres Garcia, A. Gleizes, A. Herbin, F. Leger, Jean Lurcat, L. Marcoussis, A. Ozenfant, P. Picasso, E. Prampolini, M. Seuphor, G. Vantongerloo, G. Valmier i w in.

W dziale polskim osobną salę poświęcono formistom. Mamy tam prace, pochodzące przeważnie z bojowego okresu formizmu (1917 — 1923). L. Chwistka, T. Czyżewskiego, J. Doskowskiego, K. Winklera i St. Ig. Witkiewicza. Nowsze pokolenie polskich modernistów reprezentują między inn. M. Nicz - Borowiakowa, S. Grabowski, K. Hiller, K. Kobro, M. E. Łunkiewiczowa, A. Rafałowski, H. Stażewski, W. Strzemiński i S. Zalewski.

Nie wszystkie wprawdzie dzieła dają pełne wyobrażenie o całokształcie twórczego dorobku poszczególnych artystów w kolekcji tej reprezentowanych — przeważnie atoli oglądamy tam twórczość niemal programową z okresu „burzy i naporu" światowego modernizmu, kompozycje zrodzone ze szczerego instynktu nowoczesności, jako śmiałe wyzwanie wiary nowego pokolenia.

Wartość artystyczna tego zbioru przedstawia się nader poważnie i pouczająco zarazem. Daje on bowiem wystarczające pojęcie o ostatniej fazie rozwojowej plastyki europejskiej, wywodzącej się z wczorajszego okresu walki o formę, o konstrukcję, o planową budowę dzieła. Podkreśla również dobitnie nasz udział w tej walce, która rozgorzała na Zachodzie jeszcze przed wojną światową, a dzięki śmiałemu wystąpieniu naszych formistów, przeniosła się niebawem do polskich ośrodków kulturalnych. Formiści bowiem przeciwstawiając się łatwiznom naturalistycznym wczorajszego okresu, z jego brakiem smaku i przerostem tematowości w sztuce — pierwsi rzucili u nas hasło powrotu do źródła formy jako stylu, formy uproszczonej, syntetycznej, odpowiadającej potrzebom estetycznym nowego człowieka.

W ostatnich latach nastąpiło na tym froncie, jak wiadomo znaczne uspokojenie, a powódź przeróżnych kierunków minęła bezpowrotnie. Dzisiaj zaczynamy badać odziedziczone wartości, demaskować blagę i różnego rodzaju ideologiczne zakłamania — oddzielać ziarno od plewy. I w tym momencie powstanie tego rodzaju zbioru, jak łódzka kolekcja, stanowi fakt niezwykle doniosły. Daje on nam bowiem możność dojścia do jakiejś syntezy, ogarnięcia jednym rzutem oka całości, a w miarę oddalania się naszego od tej epoki, pozwala nam na dokładne przeprowadzenie linii demarkacyjnej, która dzieli wysiłki artystyczne poszczególnych narodów europejskich wedle przyrodzonych właściwości ich rasy, ich psychiki i ich temperamentu. Bo sztuki kosmopolitycznej nie ma. Jest ona jedynie straszakiem dla ludzi artystycznie niewyrobionych, którzy biorąc temat w sztuce za główny cel plastycznego tworzywa, przyczyniają się tym samym do zaniku wszelakich artystycznych wartości i wyjałowienia sztuki.

Kolekcja łódzka jest zatem doskonałą lekcją dla naszych apostołów narodowego tradycjonalizmu. Poucza ich bowiem ona, że cechy swoiste, narodowe, wystąpią w każdym dziele, o ile tylko jest ono szczerze przemyślane i zrealizowane — a wystąpią one mimowolnie, niemal podświadomie i bez sztucznej programowości w pomyśle i wykonaniu. Bo programy zawsze zabijały sztukę. Widzimy to w Rosji sowieckiej, widzimy w hitlerowskich Niemczech i wszędzie, gdzie tylko ludzie polityki i mężowie stanu usiłują uczynić ze sztuki narzędzie społecznej, czy politycznej propagandy. Prawdziwa twórczość nie znosi przymusu.

Nowy zarząd Łódzkiego Muzeum z kustoszem D-rem Marianem Minichem na czele, zmierza obecnie do powiększenia tej kolekcji i spopularyzowania jej w szerokich sferach polskiego społeczeństwa.

KONRAD WINKLER.

Czarna magia Mussoliniego

(W.). Kraje faszystowskie są krajami „cudów", szczególniej w dziedzinie gospodarczej. Brak jakiejkolwiek kontroli umożliwia nieliczenie się z taką np. „drobnostką" jak objektywność i zgodność z prawdą ogłaszanych oficjalnie danych o sytuacji gospodarczej czy finansowej. Sprawnie (do czasu!) działający aparat przymusu umożliwia narzucenie ludności (również do czasu) systemu gospodarczego, sprzecznego z jej interesami życiowymi... „Cudy" statystyki dopełniają miary. „Okazuje się" wówczas, że w kraju, w którym stopa życiowa ludności obniża się stale—„kwitnie dobrobyt".

Ostatnio rozgłoszono, że stan finansów włoskich jest zadowalający. Budżet za lata 1936 — 37 wykazał nadwyżkę dochodów na sumę 1.289 milionów lirów,—zaś budżet 1937 — 1938 jest zamknięty z nadwyżką 37 milionów.

Pierwsze pytanie, jakie się — mimowoli — nasuwa, brzmi:

Jakże to możliwe, by, pomimo ogromnych kosztów wyprawy abisyńskiej, popierania gen. Franco, wielkiego wysiłku w dziedzinie zbrojeń, Włochy — kraj niezasobny — osiągnąć zdołały tak pomyślne rezultaty finansowe.

Odpowiedź jest prosta. Mowa tu o budżecie **normalnym**; jest jeszcze budżet, a raczej budżety nadzwyczajne, pokrywające koszty operacyj militarnych w Afryce i w Hiszpanii. Jest jeszcze szereg innych wydatków (np. subwencje dla przemysłu zbrojeniowego), które nie mieszczą się w budżecie zwyczajnym.

W tych warunkach nie było trudno budżet zrównoważyć, — tymbardziej, że Rząd skorzystał na dewaluacji, że wprowadził nowe obciążenie spożycia, że sięgnął do nowych źródeł dochodu.

WYDATKI WOJENNE.

W tych warunkach nie sposób wyliczyć, ile właściwie wynosi koszt wojny abisyńskiej i awantur faszystowskich w Hiszpanii. Wymienia się — jak to podaje w ciekawym artykule na temat finansów faszystowskich paryski „Peuple" — pół miliarda lirów miesięcznie. Nie będzie przesadą określić rozmiary wydatków nadzwyczajnych, nie pokrytych przez normalne dochody Państwa, na 10 miliardów lirów.

Koszty wojny afrykańskiej do zdobycia Addis-Abeby wynosiły 13 miliardów lirów.

SKĄD BRAĆ PIENIĄDZE?

Skąd brać pieniądze? Jedno po drugim źródła dochodu— wysychają. Ostatnio zastosowano 10 procent, podatek od kapitałów i rezerw spółek akcyjnych. Metoda, zdawałoby się, chwalebna — demokratyczna, bijąca w kapitał, ale — co słusznie podkreśla „Peuple" — niezastosowana do jedynej gałęzi przemysłu, gdzie kapitał świetnie rentuje — do przemysłu zbrojeniowego. Poza tym przemysł już i tak jest pozbawiony rezerw i zaniechał swych normalnych inwestycyj. To też z tego źródła faszyzm wiele nie osiągnie.

Więc może pożyczki? Już i tak całą kapitalizację Państwo zabiera w najróżnorodniejszych manipulacjach podatkowych, „dobrowolnych" i przymusowych pożyczkach. Już i tak przyszłe pokolenia obciążone są na długie lata spłatą ogromnego zadłużenia.

NIEBEZPIECZNY ODCINEK

Włochy są krajem, skazanym na dowóz szeregu podstawowych produktów, tymbardziej więc sprawa obrotu zagranicznego jest pięta Achillesa w gospodarce tego kraju. Zbrojenia wymagają licznych surowców zagranicznych, za które trzeba płacić. Dane oficjalne wykazały za 10 miesięcy r. ub. 4.807 milionów lirów deficytu. — jedenasty miesiąc przyniósł „cudowną", operację w postaci redukcji deficytu do 3.258 milionów lirów.

Przypuśćmy, że istotnie, na skutek niezwykle surowych restrykcyj udało się tak poważnie zredukować deficyt handlu zagranicznego. W roku 1936 11 miesięcy wykazały deficyt na sumę 562 milionów lirów. Widzimy, że, jeśli nawet wspomniana, zredukowana liczba za rok 1937 jest ścisła, sytuacja na tym odcinku zaostrzyła się niebywale.

Rezerwa złota Banku Włoch w lutym roku 1937 wyniosła — już po przerachowaniu — według nowego obniżonego kursu waluty— 4 miliardy lirów.

*

Ach prawda! Mussolini i jego pomocnicy mają na wszystko jedną tylko odpowiedź: „autarchia", samowystarczalność, uniezależnienie się od zagranicy, gospodarka „zamknięta": „ersatze", surowce zastępcze (lanital, sztuczny kauczuk i t. d.), zwiększenie obszaru siewnego i t. p. Pomijając już jednak, że pełne uniezależnienie się od zagranicy jest utopią, należy stwierdzić, że gwałtowny wzrost cen produktów codziennego użytku jest jeszcze jednym dowodem, że za „Imperium" i za awantury faszystowskie w Hiszpanii zapłaci ludność jeszcze dalszym pogorszeniem swej sytuacji, już i tak ciężkiej.

W Niemczech zbiera się -- resztki potraw

Do czego już doszło „oszczędzanie" w Niemczech, świadczy najnowsze zarządzenie, by w hotelach i restauracjach nie wyrzucano resztek potraw, pozostałych po gościach, lecz zbierano je dla— przyrządzania nowych potraw.

Wyjątki stosować się będzie tylko do tych kawałków, które już pokrajano nożem (kto to sprawdzi np. w bigosie, czy innych potrawach?).

„Frankfurter Zeitung" usprawiedliwia to nowe zarządzeni względami oszczędnościowymi. I dodaje, że nie należy się liczyć z uczuciami ludzi zbytnio wrażliwych na to, co biorą do ust.

Coraz lepiej w tych „odrodzonych" Niemczech!

Przy sposobności warto nadmienić, że od świąt Bożego Narodzenia zmniejszono w Niemczech porcje masła, otrzymywanego na kartki, o 15 proc.

Jako prezent noworoczny, hitlerowcy ofiarowali zmaltretowanej ludności „parówki rybne", zawierające 90 proc. ryby i 10 proc. mięsa. Hitlerowska propaganda wychwala te parówki, jako niezwykły przysmak.



Rzeczy niezrozumiałe

Proszę, fakty po kolei:

1) rektor Uniwersytetu Lwowskiego, St. Kulczyński, sprzeciwił się wprowadzeniu „ghetta ławkowego" na uczelni, którą kierował;

2) wynikły awantury i zajścia, wywołane, oczywiście, przez młodzież „narodową";

3) rektor Kulczyński postąpił w stosunku do młodzieży akademickiej w sposób jaknajbardziej lojalny: ZARZĄDZIŁ PLEBISCYT; powiedział tak: rozstrzygajcie sami, czy chcecie mieć „ghetto ławkowe", czy też nie?

4) organizacje młodzieży demokratycznej nie wzięły udziału w plebiscycie ze względów zasadniczych; MIMO TO, że te organizacje nie brały udziału, plebiscyt dał większość PRZECIW „GHETTU ŁAWKOWEMU";

5) większość młodzieży akademickiej Uniwersytetu Lwowskiego (do większości plebiscytowej dochodzą z natury rzeczy wszystkie organizacje młodzieży demokratycznej) poparła więc jasno i wyraźnie — wbrew próbom terroru ze strony młodzieży „narodowej" zachowanie się rektora;

6) teraz — po kilku tygodniach — rektor Kulczyński WPROWADZIŁ RAPTEM „GHETTO ŁAWKOWE" I.. PODAŁ SIĘ DO DYMISJI;

7) Senat akademicki Uniwersytetu Lwowskiego dymisję rektora przyjął do wiadomości i podziękował dotychczasowemu rektorowi za obronę godności rektora.

*

Co to wszystko ma znaczyć?

Wszak żaden człowiek o zdrowych zmysłach nie potrafi zrozumieć TAKIEGO biegu zdarzeń.

W każdymbądź razie TAKI bieg zdarzeń nie przynosi zaszczytu starej i zasłużonej uczelni lwowskiej.

S. K.

Hitlerowcy zabierają się do cudzoziemców w Niemczech

Z Berlina nadeszła do prasy zagranicznej wiadomość, która powinna zainteresować rządy tych wszystkich państw, których obywatele przebywają w Niemczech.

W Berlinie działa urząd walki z „Kominternem", zgodnie z paktem „antykomunistycznym", zawartym przez Niemcy, Japonię i Włochy. Posługuje się on, jako swymi agentami, przede wszystkim Niemcami zagranicą, ale też nawiązuje stosunki z organizacjami faszystowskimi i skrajnie reakcyjnymi w różnych krajach.

Obecnie projektuje się krok dalszy. Prezes „Antykominternu" — tak się nazywa ów urząd — niejaki Bahr, Szwed, b. oficer gwardii szwedzkiej, ma pozyskać cudzoziemców, mieszkających w Niemczech, dla hitleryzmu i uczynić z nich pośredników w propagandzie „antykomunistycznej". Hitlerowcy sądzą, że cudzoziemcy łatwiej zdobędą zaufanie i posłuch u swych rodaków, aniżeli oni sami.

Gdy cały aparat „Antykominternu" będzie zmontowany, ma być zwołany światowy kongres. Jako miejsce obrad przewiduje się Hiszpanię w nadziei, że Franco tym czasem odniesie zwycięstwo.

Powstaje pytanie, czy cudzoziemcy, przebywający w Niemczech, znajdą dostateczną ochronę ze strony swych krajów macierzystych, by nie byli zmuszeni ulec terrorowi hitlerowców.

W każdym razie położenie tych cudzoziemców, narażonych na „angażowanie" do propagandy hitlerowskiej, nie będzie zbyt przyjemne.

MICHAŁ GODLEWSKI.

Andrzej Strug o sobie

Rozmowa sprzed dziesięciu laty

Dla Andrzeja Struga, nie znając Go osobiście miałem wiele szacunku, ba, nawet kultu. Wynikało to z tej przyczyny, że jak dzieła Sienkiewicza wpłynęły na bojową fantazję młodocianych obrońców drugiej Saragossy — Lwowa, to dzieła Struga zaprawiały mnie jak i moich rówieśników w ideowej pracy podziemnej, której przyświecała nadzieja wywalczenia Niepodległości. Mając okazję odwiedzić Andrzeja Struga i coś nie coś dowiedzieć się od Niego osobiście, udałem się do Jego mieszkania.

Było to 10 lat temu. Ten wielki pionier literatury i idei, jak wielu Polaków zaczął pisać o Polsce na Syberii i od tego to zaczął On swoje opowiadanie, które w parę godzin później zanotowałem.

— Byłem zesłany do Archangielska, dokąd wysłano mnie w roku 1895 za robotę konspiracyjną z 3-go kursu Agronomii w Puławach. Oczywiście w drodze na Sybir, gdzie miałem przebyć 3 lata, przeszedłem zwyczajowo przez „X Pawilon" Cytadeli Warszawskiej. Zacząłem pisywać w Archangielsku bardzo nieśmiało i w tajemnicy przed innymi zesłańcami, żeby broń Boże ktoś się nie domyślił o moich aspiracjach. Po powrocie do kraju w r. 1901, jako członek PPS., zacząłem pracować w kółkach robotniczych. W tym czasie, w 1901 r. napisałem rozprawę o Żeromskim i posłałem ją na „Konkurs charakterystyk literackich" we Lwowie, urządzony przez Towarzystwo im. Sienkiewicza. Prezesem ówczesnym tego Towarzystwa był Jan Pawlikowski. Jury przyznało mi 1 nagrodę. Odbitka tej pierwszej mojej drukowanej pracy literackiej wyszła w 1901 r. Następnie studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie filozofię : nauki społeczne, biorąc również udział w pracy społecznej. Z Krakowa pisywałem krytyczne prace literackie w wychodzącym w Warszawie tygodniku literackim „Ogniwo", redagowanym wówczas przez Stan. Posnera. Pierwsze moje opowiadanie beletrystyczne ukazało się w dzienniku krakowskim „Naprzodzie" w r 1905. W tym to czasie rozpoczęła się w Polsce rewolucja, podczas której prowadziłem konspiracyjną robotę wiejską. Zostałem ponownie aresztowany i uwięziony w Brześciu, gdzie przesiedziałem kilka miesięcy. Po więzieniu wyrokiem sądowym skazany zostałem na opuszczenie granic Imperium Rosyjskiego. Pojechałem do Paryża. Tu swobodnie oddałem się właściwej pracy literackiej. W r. 1909 wyszła pierwsza moja książka „Ludzie podziemni", a w latach późniejszych pozostałe 2 tomy. W roku 1910 napisałem i wydałem „Dzieje jednego pocisku" i „Portret". W trzy lata później w półsetną rocznicę Powstania Styczniowego wydałem zbiór opowiadań p. t. „Ojcowie nasi", poświęcony powstańcom roku 1863. W roku 1914 napisałem „Pieniądz".

— Czy Paryż, jako miejsce pracy, podobał się Panu i odpowiadał?

— Tak. Paryż daje, jak zresztą twierdzą wszyscy, doskonałe warunki do pracy. Porewolucyjna emigracja była tam licznie reprezentowana. Przebywali tam: Żeromski, Sieroszewski, Lange, Górski i inni. Współżycie emigracji literackiej było bardzo miłe. Sieroszewski i ja należeliśmy do Strzelca, a gdy wybuchła wojna europejska, znaleźliśmy się w Legionach, w których z początku służyłem w piechocie, a po tym w jeździe. Wskutek choroby, w grudniu 1914 roku poszedłem do szpitala i do czerwca 1915 r. leczyłem się w Zakopanem. Następnie znów poszedłem na front. To samo powtórzyło się i w grudniu tegoż roku — wskutek choroby zostałem zupełnie zwolniony z Legionów. W 1916 r. napisałem w Zakopanem „Chimerę", powieść, w której streszczały się nasze aspiracje wolnościowe przed wybuchem wojny. W r. 1917 przybyłem do Warszawy, gdzie zacząłem pracować jako referent polityczny w zakonspirowanej Komendzie Naczelnej P. O. W. Działalność literacka moja w tym czasie ograniczała się do redagowania potajemnie odezw peowiackich.

— Wyjeżdżał Pan wówczas w niebezpiecznych tajnych misjach?

— Tak, w r. 1918 na rozkaz zastępcy Głównego Komendanta P. O. W. Śmigłego, pod fałszywym nazwiskiem wyjechałem do Kijowa, a następnie do Moskwy, celem nawiązania stosunków z przedstawicielami Ententy. Udało mi się z wielkim trudem nawiązać styczność z misjami wojennymi Anglii, Francji i Włoch, a głównie z szefem misji francuskiej generałem Lavergne. Z początkiem przewrotu bolszewickiego, po zabójstwie hr. Mirbacha, misje zaczęły opuszczać Rosję. Byłem wtedy świadkiem powstania „es-erów" i w sierpniu 1918 r. zdecydowałem się opuścić Bolszewię. Po powrocie z tej misji złożyłem raport Śmigłemu we Lwowie, a ponieważ w rejonie okupacji niemieckiej nachodziła mnie wciąż „Feldpolizei" osiedliłem się w Krakowie, a następnie w Lublinie, gdzie brałem udział w rozbrajaniu Austriaków. Do literatury wróciłem w końcu 1920 r. Wydałem wtedy „Odznakę za wierną służbę", „Mogiłę Nieznanego Żołnierza", „Kronikę Świeciechowską".

— A nad czym pracuje Pan obecnie? (W r. 1928 — przyp. nasz).

— Opracowuję cykl opowiadań z wojny światowej, z którego pierwsze opowiadanie „Klucz przepaści" drukował „Tygodnik Ilustrowany". W opowiadaniach tych poruszone będą mniej znane problematy, które wykazują okropność zjawiska wojny.

Na zakończenie muszę dodać, że na równi z literaturą zajmowałem się sprawami społecznymi — tak było zawsze i pozostanie do końca.

Stosunki niemiecko-ang'e'skie

Kto rozstrzyga o pokoju Europy?

Pisząc o stosunkach niemiecko-angielskich, dziennik szwajcarski „Basler National-Zeitung" snuje następujące rozważania:

„Czy nie powinne Niemcy liczyć się z tym, że ze względu na równoległość interesów obu mocarstw zachodnich, granica Anglii nie przebiega wzdłuż Renu, lecz wzdłuż Dunaju? I czyż można w potężnej grze sił, zdążających do konsolidacji, pominąć wielką nie znaną, jaką przedstawia Rosja Sowiecka, której, pomimo wewnętrznych trudności, nie można ignorować, jak to czynią w Berlinie? Czy to Włochy, pozbawione surowców, pieniędzy i złota, mają stanowić dla Niemców równoważnik w zestawieniu z „potencjałem wojennym", jaki stanowią oba mocarstwa zachodnie wraz z Rosją i olbrzymim rezerwuarem surowców Stanów Zjednoczonych Am. Północnej? Czyż można poważnie brać ten równoważnik? Czyż częściowe sukcesy dyplomacji niemieckiej na ubocznych polach walki w Belgii, Polsce, Jugosławii i t. d. gdy przyjdzie rzecz do czego, nie rozwieją się, jak plewy na wietrze?

Albowiem o dziejach świata — i z tym przekonaniem musimy wejść w Nowy Rok — rozstrzygają nie małe państwa, lecz wielkie mocarstwa, za którymi biegną małe, jedne z większym, drugie z mniejszym szczęściem. Czy Rumunia lub Jugosławia zostaną państwami faszystowskimi lub też czy Brazylia zostanie germanofilska to w ostateczności zupełnie bez znaczenia Ważne jest to, czy uda się osiągnąć porozumienie pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Niemcami, jedynym rozstrzygającym czynnikiem w t. zw. „osi" Rzym—Berlin".

Te trzy mocarstwa i tylko te trzy rozstrzygają o pokoju Europy.

Angielski wywóz do Sowietów

W ostatnich latach do roku 1937 Czechosłowacja przodowała w wywozie do Sowietów. W roku 1937 wywóz czechosłowacki do Sowietów znacznie spadł, natomiast wzrósł wywóz angielski do Sowietów.

W pierwszych dziesięciu miesiącach 193 7roku Anglia wywiozła do Rosji za 18.360 tys. funtów, gdy w tym samym okresie 1936 roku wywóz angielski do Sowietów obliczono na 8.800 tys. Zamówienie sowieckie w Anglii wzrosły zatem o 110 proc. Ten wzrost wywozu tłumaczy się kredytem towarowym, który Anglia udzieliła Sowietom, a który Sowiety do dnia 1 listopada r. z. całkowicie wyzyskały.

Finansjera angielska

nie ufa Włochom

Londyńskie pismo poświęcone sprawom gospodarczo - finansowym „Financial News" zajmuje się pogłoskami o udzieleniu pożyczki Włochom przez finansjerę angielską.

„Financial News" pisze, że wprawdzie w chwili obecnej długi włoskie w Anglii nie przekraczają 2 milionów lirów, co jest w stosunkach międzynarodowych bardzo nikłą kwotą, ale ze względu na sytuację polityczną Włochy nie mają najmniejszych widoków uzyskania w Anglii pożyczki ani u grupy bankierów, ani w którym kolwiek banku. W Anglii bardzo pesymistycznie oceniają włoski rynek pieniężny i zgodzili by się na udzielenie Włochom pożyczki jedynie pod gwarancję Rządu angielskiego, a na to Włochy tak długo liczyć nie mogą, jak długo uprawiają przeciwbrytyjską propagandę na Bliskim Wschodzie.

O poprawę gospodarki samorządu

Głośna jest w Polsce dyskusja publiczna na temat samorządu. Ze szczególnym ożywieniem od dwuch lat prowadzona jest głównie na temat zadań samorządu i jego roli.

Powszechną staje się opinią, że samorząd na ogół jest przeciążony licznymi obowiązkami, że pilną jest sprawa zarówno należytego rozkładu zadań, jak i uregulowania finansów samorządu, niesłychanie zaniedbanych z punktu widzenia racjonalnej polityki społeczno - gospodarczej i administracyjnej.

Na własnej skórze mieszkańcy miast i wsi odczuwają skutki trudności finansowych samorządu. Niepokojący stan zdrowotności publicznej, oświaty, elementarnych urządzeń kulturalnych, wyraźnie wskazują na dużą dysproporcję pomiędzy dotychczasowymi potrzebami a środkami, jakie były do dyspozycji w tej dziedzinie akcji publicznej. Nie potrzeba chyba przytaczać ponurej statystyki śmiertelności, chorób społecznych, analfabetyzmu, bezdomności w miastach większych itd., bo wyjątkowo — jak na nasze stosunki — wszyscy się godzą, ostatnio nawet t. zw. sfery gospodarcze, że konieczna jest rychła poprawa finansów samorządu.

Wątpliwości pod względem oceny sytuacji samorządu ostatecznie rozwiewa p. wicepremier inż. Kwiatkowski, który w exposé z dnia 1 grudnia wyraźnie stwierdził, że przez długi szereg lat Rząd zwężał podstawy finansowe samorządu przez obejmowanie dla siebie wciąż nowych źródeł dochodowych, równocześnie przerzucając na barki samorządu wykonywane przez siebie obowiązki, przeważnie kosztowne i, że

„w ten sposób samorządy doszły do stanu zupełnej wegetacji".

Jest to oświadczenie o dużym znaczeniu w dyskusji na temat odpowiedzialności za obecny stan rzeczy w gospodarce i administracji samorządowej.

Widzimy, ile jeszcze do niedawna było nieuzasadnionych wniosków i związanych z nimi głośnych posunięć represyjnych w stosunku do samorządu, oraz jak niewłaściwy był ze strony biurokracji mentorski ton, budzący nieufność do samej nawet instytucji samorządu. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że samorząd nie jest wolny od błędów w swej gospodarce, ale chyba wielokrotnie gorzej wyglądają jego możni patroni w swoim małym krytycyzmie, w niedostatecznym doświadczeniu i niezaradności. Od góry do dołu nadzór nad samorządem stanowczo nie zdał egzaminu. Ani jedna dziedzina życia samorządu nie została uregulowana wyczerpująco. Można przytoczyć szereg przykładów wręcz utrudniania samorządowi pracy, wyprowadzania zamętu Najlepszą ilustracją tych stosunków, będzie dotyczące samorządu prawodawstwo, niezwykle chaotycznie rozbudowane, choć rażąco niekompletne.

Niewątpliwie cenna jest zapowiedź niestosowania na przyszłość w sprawie finansów komunalnych dotychczasowej, ryzykownej metody. Trudno jest jednak uznać to oświadczenie p. min. Kwiatkowskiego za punkt zwrotny dla samorządu. Od r. 1923 istnieje ustawowy przepis ochronny, żee każdy nowy obowiązek finansowy automatycznie pociąga za sobą ustanowienie równoważnika w dochodach samorządu. Wiemy, że przepis ten nie był respektowany, pomimo niejednokrotnych, również oficjalnych zapowiedzi, analogicznych do wspomnianej deklaracji w Sejmie w dniu 1 grudnia.

Warto przypomnieć przemówienie p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, na posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu w dniu 1.VI 1937 r. Z treścią tego przemówienia bardzo słaby związek mają obecne zamierzenia Rządu w sprawie poprawy finansów samorządu. W dalszym ciągu więc nic istotniejszego w tym zakresie się nie zapowiada.

Bynajmniej nie o to chodzi, żeby skarb państwa nasypał samorządowi dostateczną ilość pieniędzy, a równocześnie żeby przejął poważniejsze zadania samorządu. Byłby to zbyt ułatwiony, naiwny sposób traktowania pilnego zagadnienia uzdrowienia gospodarki samorządu. Należy zdawać sobie sprawę z trudności finansowych skarbu, z wielkich potrzeb obronności państwa, decydujących o naszej niepodległości, już w najbliższym czasie. Tym niemniej jednak doniosłe znaczenie dla państwa ma również kwestia zdolności samorządu do wykonywania jego elementarnych zadań, które w dzisiejszym stanie rzeczy są szkodliwą fikcją.

Tylko szczere, rzetelne pertraktowanie sprawy należytego rozkładu zadań publicznych, położy wreszcie kres tej fikcji, uczyni samorząd zdolnym do istotnego współdziałania wysiłku całego społeczeństwa nad gospodarczym i kulturalnym rozwojem kraju.

TB. ŻWAN.

Podwójna buchalteria

miotły i polewaczki

W myśl istniejących przepisów, wydanych przez Ministerium Opieki Społecznej, utrzymanie czystości na ulicach i placach w Warszawie a więc w czasie letnim mycie i polewanie, w zimie — uprzątanie śniegu, jak też posypywanie piaskiem jezdni i chodników w czasie ślizgawicy, należy do właścicieli nieruchomości, leżących przy danej ulicy. W roku 1928 powołany został do życia Zakład Oczyszczania Miasta, który za pewną opłatą od właścicieli nieruchomości przejął wyżej podane czynności na pewnych ulicach miasta, a mianowicie posiadających gładką nawierzchnię i czynności te spełnia do dnia dzisiejszego.

Natomiast ulice, posiadające t. zw. nawierzchnię ostrą (pospolicie zwaną „kocimi łbami") nie są przez ZOM objęte do oczyszczania, wobec czego w myśl podanych przepisów, utrzymywanie na nich czystości i porządku jest obowiązkiem właścicieli nieruchomości, znajdujących się przy danej ulicy, a prawo ingerencji w związku z porządkiem na tych ulicach należy do władz administracji ogólnej.

Nic też dziwnego, że niektóre ulice, leżące w śródmieściu (jak np. ulica Wronia, Śliska), mając nawierzchnię ostrą, nie są objęte przez ZOM, a skutkiem tego nie może ZOM za czystość i porządek na nich odpowiadać.

A swoją drogą taka podwójna buchalteria miotły i polewaczki jest dość oryginalna.

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia IV klasy 40-ej loterii państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10 000 zł. — nr: 50025 71697 81220
5.000 zł. — nr.: 2762 48691 75064 84517 112244 142718 146890
2.000 zł. — nr.: 14560 31243 37699 71749 71822 76156 77082 88613 104508 116851 117798 124828 126272 171110 178765 192534
Po 1.000 zł. — nr.: 9072 9249 9474 13396 14241 14962 22122 25291 26719 27309 30486 31518 33563 35406 36775 59004 72016 78608 88182 83649 86894 88031 88798 98291 111767 115842 117945 138647 159849 169621 175460 187740

WYGRANE PO 200 ZŁ.

96 184 292 483 8 870 990 1026 314 504 35 667 729 937 76 99 2162 6 352 412 531 601 716 821 99 911 3283 345 426 49 60 627 32 721 971 4036 68 227 411 46 99 558 624 59 84 91 [illegible] 857 68 5080 3331 532 96 610 [illegible] 40 6094 197 269 378 443 597 [illegible]5 878 7083 199 430 67 758 [illegible] 8220 321 39 55 94 424 53 73 8 560 762 9087 878 410 582 669 78 700
10228 92 6 350 476 621 700 99 11892 414 48 862 12084 120 259 386 [illegible] 4 521 74 686 836 13054 287 94 537 702 69 986 14111 28 88 389 877 961 15190 238 78 307 89 463 512 [illegible] 931 16022 641 718 877 17077 685 94 417 27 622 5 840 901 18066 168 553 74 789 841 992 19067 98 144 50 575 679 814 78
20011 84 126 516 727 64 947 21035 153 60 70 420 83 594 745 57 886 22040 156 254 812 69 498 860 972 23000 275 432 69 516 48 52 782 [illegible]8 24144 343 468 692 701 46 7 911 25019 174 98 346 7 9 476 531 72 605 57 921 26172 263 349 66 459 85 508 [illegible] 762 72 99 949 69 27079 261 879 964 28010 227 831 50 461 668 828 969 99 29109 828 436 624 30 52 67 707 12 40 877
30107 13 26 235 313 51 519 31321 [illegible] 504 600 2 705 893 32164 345 [illegible] 401 546 85 718 32 851 918 64 33048 72 6 196 348 62 422 62 [illegible]8 34108 83 254 444 62 646 84 92[illegible] [illegible] 44 437 536 610 719 54 [illegible]4 835 46 52 8 37125 62 207 62 [illegible]68 988 38084 95 101 207 69 622 762 [illegible]
[illegible] 8 76 8 167 90 406 742 844 412 [illegible] 327 504 613 83 826 910 70 42010 84 102 273 491 653 67 77 86 711 [illegible] 43002 106 14 385 468 83 501 81 664 723 892 990 44122 37 247 [illegible] 406 537 626 705 882 45132 226 341 90 464 501 859 982 46164 231 50 [illegible] 707 929 47160 236 862 408 [illegible] 12 36 46 742 856 67 948 48016 73 104 898 431 691 935 49030 [illegible]3 178 581 739 950
5002 38 58 164 377 432 57 616 724 77 94 826 44 6 59 958 51017 62 145 93 319 90 423 672 867 87 916 52152 401 534 88 627 39 877 53027 165 238 307 34 65 477 97 8 567 062 72 736 920 54012 225 352 55140 6 50 825 94 457 739 76 826 904 56002 75 143 201 83 366 687 775 308 27 43 57666 98 728 919 56 58149 61 234 381 598 646 678 822 59082 289 565 626 60 7 903
60162 9 254 454 846 902 39 94 61319 41 435 67 587 683 720 822 61 79 969 62117 97 270 401 511 71 646 27 733 44 571 94 63078 85 38 94 350 614 85 831 954 64164 9 75 206 350 502 19 66 88 695 801 65098 277 841 943 66090 458 525 608 36 719 14 983 67037 109 86 231 92 475 [illegible] 511 55 601 726 45 68147 237 61 [illegible] 5 442 508 54 70 682 784 857 69293 313 512 98 759 814
70948 170 41 381 402 6 29 95 582 781 816 951 84 71101 75 246 55 427 59 572 619 719 881 998 72070 259 98 300 604 79 790 816 869 73218 78 97 847 69 476 710 92 3 858 74291 371 4 86 849 919 89 90
75215 74 614 27 31 747 76016 720 77010 98 700 903 46 78045 252 333 596 718 915 40 79108 58 238 581 620 733 80071 96 381 437 505 649 887 81023 62 161 76 78 261 62 72 316 505 15 34 51 768 79 864 949 82097 264 93 340 621 41 743 80 851 924 28 83078 90 244 356 459 570 647 68 824 931 84348 520 688 801 58 85097 226 43 318 24 460 80 611 96 838 86041 62 63 133 201 42 313 47 48 60 505 618 51 904 77 87167 263 699 703 16 926 88192 207 96 455 805 75 89032 66 386 619 54 899 90307 407 613 44 948 65 91046 55 104 94 229 387 406 96 622 66 777 915 66 92025 260 351 507 96 665 919 50 93059 305 76 89 698 707 86 819 83 942 64 94224 352 515 29 58 700 22 32 881 937 70 95152 215 59 62 450 86 525 12 47 67 88 744 800 26 96017 392 430 557 778 907 30 97077 113 65 409 24 65 616 85 742 66 98092 528 717 28 846 75 997 99037 108 44 52 275 92 536 703 40 864 73 96 933 62.
100064 80 128 61 382 409 660 768 888 101087 102 76 209 394 437 44 54 536 643 733 855 913 102071 266 329 38 88 565 89 831 75 941 52 103130 339 406 38 43 603 36 51 767 93 979 104049 101 53 82 201 448 525 97 662 917 76 105001 9 83 88 175 82 232 91 441 589 682 734 814 20 36 43 62 92 106332 48 477 757 107084 156 304 15 491 585 612 55 802 31 908 13 10806. 455 69 708 809 90 965 109108 484 87 579 90 721 110058 118 338 419 39 677 91 758 863 111084 213 62 324 50 407 508 879 973 97 112050 122 349 432 65 522 662 803 16 46 905 33 113121 66 243 3.. 46 526 72 702 42 80 90 837 114069 201 511 649 115339 536 670 700 116219 32 628 65 827 953 117044 148 419 502 607 733 70 816 985 118079 190 98 272 464 588 722 47 65 78 841 976 119044 219 361 407 19 33 45 501 32 50 637 120318 469 502 20 90 687 953 121053 239 316 500 620 28 711 39 854 122252 433 793 846 978 123053 308 94 187 584 953 124063 114 24 266 333 402 67 657 89 92 939 51
125037 100 211 311 48 814 56 126097 126 400 576 983 127048 141 204 372 90 599 624 42 771 821 960 128153 252 554 753 877 83 129091 100 34 237 346 412 30 89 693 984 89 130138 52 278 447 737 131354 484 691 722 26 89 901 66 132117 18 39 310 428 29 42 552 628 133317 539 68 688 850 60 930 134087 536 787 827 45 900 135127 36 308 438 760 80 136055 70 128 81 427 30 47 92 557 989 137067 100 242 568 79 664 736 937 62 138084 157 58 96 361 54 71 400 544 650 79 95 858 139126 408 744 857 926 140110 2 54 79 362 468 81 858 141106 55 342 999 608 832 44 142132 69 380 404 55 75 636 73 143154 416 144067 297 655 67 792 825 984 145005 24 375 80 792 854 146736 880 147218 430 597 148085 235 62 359 431 77 95 193 689 733 40 99 913 62 149131 638 66 706 82 91 933 63 92.
150101 278 840 664 151094 272 75 790 816 985 152108 514 827 60 65 153400 154308 08 460 80 746 56 57 982 913 27 57 63 93 155637 57 144 260 411 690 783 45 156005 40 171 535 91 683 157124 206 49 575 98 628 778 158026 281 418 619 26 786 945 159033 150 90 852 38 53 460 578 637 779 844 75 160003 114 347 661 65 86 714 846 916 62 161026 77 152 77 842 616 83 737 865 87 973 94 162070 949 [illegible] 163002 37 114 119 44 245 314 39 616 82 759 70 92 164007 68 140 59 255 589 704 56 60 165141 270 305 31 495 654 74 89 919 166107 52 247 316 595 [illegible] 817 63 167036 78 410 27 75 554 817 565 168192 466 580 53 63 72 753 74 232 971 169179 235 74
170085 183 96 284 459 603 678 983 171175 472 999 172019 308 539 623 744 848 173014 235 78 99 656 714 45 882 174611 81 914 60 175223 479 593 742 869 176098 231 412 526 709 923 177155 240 835 54 411 531 40 41 77 615 16 859 178087 389 400 09 524 45 57 796 179262 79 465 587 627 719 180059 118 211 868 447 526 [illegible] 720 57 964 181029 63 106 58 [illegible] 406 27 580 43 644 709 59907 70 82 182114 58 222 654 183014 16 112 29 309 78 653 725 43 83260 184102 95 351 453 620 89 783 185118 69 238 533 607 20 53 715 807 88 218 46 186210 313 707 51 82 889 187211 41 2 592 630 764 79 950 188284 870 409 513 23 608 92 710 189029 118 819 426 52 728 877 965 71 190067 317 416 753 87 8126 487 598 657 727 67220 565 629 909 89465 702 880 971 92 84056 52 234 891 902 85008 29 76 306 34 54 501 689 712 48 63 907 34 86123 352 680 757 806 87236 316 411 94 505 719 924 88026 108 526 89532 812 900
90093 339 617 793 91019 234 657 77 92291 548 645 745 995 93008 27 264 69 571 94978 95253 306 711 96839 686 792 97019 197 280 413 69 579 630 727 98128 63 664 99458 727 916 74 100203 812 658 827 97 998 101059 89 284 370 500 846 48 102884 103014 115 58 341 719 84 104181 443 990 105089 100 38 689 106558 107221 391 905 108340 64 756 897 109121 29 268 410 306 930 68 110024 157 466 98 593 733 111112 235 441 621 31 727 112040 708 479 517 773 924 66 113250 342 606 09 114079 82 124 490 115142 202 204 604 716 41 72 116037 202 14 525 688 742 117062 246 547 618 785 904 20 57 118086 523 50 715 32 42 814 10583 10816 19216 87602 89181 41803 43629 47847 48007 55204 63612 68785 78837 83270 98764 98990 99302 113617 114643 119671 128705 129689 130647 131132 133920 146075 149347 152191 155118 158260 159180 164982 165610 168214 183172 188607 188731 190624 194189

191137 50 271 247 403 10 846 192198 892 447 647 57 67 785 864 193018 31 106 27 69 82 271 308 36 58 76 506 706 852 194224 99 405

III ciągnienie

WYGRANE PO 200 ZŁ.

201 776 1143 352 563 783 8805 47 85 859 5068 295 374 732 4 6124 298 418 7506 86 897 8025 682 820 9032 99 300 53 424 83 790 874
10446 624 70 856 87 11032 193 79 12043 102 69 334 699 754 912 13304 551 818 954 14948 15720 52 [illegible] 16221 836 406 902 17748 55 80 817 940 18375 445 725 69 913 19025 103 434 81 96 602
20093 647 906 60 21851 84 22095 194 401 530 8 600 29 72 907 49 23258 593 780 844 79 907 24125 83 280 897 749 854 76 936 25018 488 730 26166 263 27043 171 226 77 99 726 906 28518 30 59 642 714 29298 388 497 920
30256 494 649 731 98 31851 32084 190 285 6 533 33074 213 38 451 9 997 34328 954 39596 940 36063 225 57 61 471 560 620 794 37078 113 76 213 414 55 66 682 947 38516 917 39062 141 526 79 693
40066 614 566 94 767 41557 651 837 907 42220 71 404 512 695 797 827 991 43222 72 571 657 789 848 44014 267 75 373 428 515 917 45435 563 639 47 46024 950 77 520 47304 747 48250 310 21 546 82 858 49202 43 452 522 68 704
50274 474 875 51014 168 340 483 563 86 658 52269 79 874 53012 196 845 168 680 54224 55230 459 69 533 67 897 56184 426 76 673 779 802 76 962 76 57017 31 170 475 926 62 58053 162 389 425 567 686 844 90 911 70 59014 130 690 818 46 60010 210 473 614 59 889 61351 700 981 62318 51 777 75 867 63321 62 672 808 08 26 34955 405 656 65075 84 142 742 642 931 66175 580 964 75 67244 99 521 641 54 68104 290 207 595 69050 160 70170 342 71455 647 72009 239 60 565 648 73112 304 426 542 949 74263 560 649 858 75195 648 796 815 54 77 993 78899 79416 764 80079 916 96 55 95
119174 626 918 120142 48 702 96 915 121221 84 612 808 122569 619 610 761 123813 124104 92 287 547 696 741 853
125240 126045 142 597 128080 193 522 663 962 129219 333 70 472 823 130337 23 38 41 775 131373 552 670 769 132864 133055 431 716 78 134178 366 92 135286 665 806 136093 342 535 758 928 137126 29 298 320 560 710 811 138087 119 107 127 704 139017 570 759 140125 342 568 619 814 141143 60 61 291 959 142559 47 690 92 700 82 800 996 143586 753 144268 303 145708 56 809 146005 18 55 643 914 93 147519 717 868 148848 92 149022 774 150178 389 624 151545 55 755 74 152024 73 164 326 85 99 788 153037 135 154003 75 79 91 423 829 155450 646 63 900 156019 93 410 65 590 782 157838 158102 659 723 159 234 542 635 40 838 58 160086 202 310 559 643 50 733 932 161002 281 495 554 92 162036 154 163147 323 723 885 164024 182 270 525 671 165410 709 166163 95 620 91 884 167266 349 423 589 989 168105 12 25 442 568 169021 154 638 700 39 170044 107 285 976 171068 178 315 465 535 902 172418 40 538 174160 314 649 831.
175198 275 664 888 176136 899 177043 369 88 697 178369 455 635 951 179111 200 419 622
180198 267 684 804 83 181001 56 71 292 691 182112 238 448 526 667 836 979 183189 258 306 81 497 642 716 895 184829 86 185136 664 711 831 96 186017 39 753 855 187527 48 188017 23 294 688 758 868 189015 162 72 81 374 5 732 46 888 96 900
190091 947 191214 504 754 906 60 192156 570 714 49 903 193080 222 476 511 672 880 194036 358 586 603 771 86 925

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

75.000 zł. — nr.: 145912
50 000 zł. — nr.: 136518.
20.000 zł. — nr.: 155739
15 000 zł. — nr.: 82466
10.000 zł. — nr.: 81813 106622
5.000 zł. — nr.: 43069 109385 119398 189521
2.000 zł. — nr.: 8258 16544 24837 46361 88360 118248 129286 142603 156116 167238 184166
1.000 zł. — nr.: 5394 7175 10391 10583 10816 19216 87602 89181 41803 43629 47847 48007 55204 63612 68785 78837 83270 98764 98990 99302 113617 114643 119671 128705 129689 130647 131132 133920 146075 149347 152191 155118 158260 159180 164982 165610 168214 183172 188607 188731 190624 194189

WYGRANE PO 200 ZŁ.

299 860 1139 441 2478 3015 250 671 4114 752 922 23 5309 583 93 987 6118 441 643 7736 8060 100 257 343 717 9126 426 50 568 982 10230 351 413 586 93 611 825 902 11209 430 86 816 12213 442 550 629 45 913 13000 155 387 14418 15315 499 502 769 74 16041 58 437 55 671 17121 761 965 18001 45 224 681 298 19093 279 570 765 20167 395 471 512 667 21245 86 476 511 20 99 631 985 22361 63 803 70 83 92 947 23294 380 492 854 24009 64 112 754 876 942 25391 741 26388 676 880 27036 305 482 776 28113 462 92 93 682 29207 32 407 30165 598 857 80 971 31782 32022 46 47 432 924 33759 34529 691 35826 31 35 300 581 844 36386 432 750 57 868 37867 38431 571 675 89 39162 66 300 455 523 98 810 924 40452 710 28 883 41119 77 450 42123 283 354 733 43103 43 44616 907 11 36 45203 575 622 82 46294 460 667 937 47605 184 48208 329 413 82 647 781 49176 215 401 785 804 50329 900 51261 433 687 52051 140 66 395 881 53070 272 302 63 461 512 808 54158 749 817 928 66 55044 614 32 713 56597 750 57453 61 928 58259 73 738 831 59019 315 60288 571 61040 117 289 525 826 62274 652 63168 224 79 758 908 47 64017 33 679 773 90 65089 151 98 227 908 66226 450 599 777 67427 770 934 44 68017 136 291 64 441 551 968 69417 738 974 70010 489 578 612 878 70314 59 96 900 46 72288 809 17 73979 74226 78.
75300 82 76429 97 748 77114 70 1 234 764 81 78105 87 678 918 79182 334 445 719
80107 81032 402 546 82183 708 810 83052 184 582 726 92 5 970 84191 179 85156 248 548 874 86118 834 59 87108 265 346 504 662 827 88021 65 429 572 864 89028 559
90190 702 91051 900 92568 810 42 923 93093 561 608 711 94927 95010 286 418 666 78 856 96030 136 240 385 814 50 55 97178 280 581 816 918 98072 223 69 679 761 971 9 99022 151 269 666 881
103834 502 102574 621 9 64 928 60 103235 802 938 104621 83 [illegible] 808 43 4 150502 518 938 61 106050 451 674 107015 241 478 58 742 108460 681 940 109615 857 948
110563 679 111069 114 742 904 112127 113520 914 114156 664 [illegible] 784 115931 116414 84 93 787 [illegible] 117011 142 881 118138 287 586 629 893 119171 314 460 517 998
120321 648 832 958 121358 [illegible] 753 921 57 122149 123439 679 601 124141 750 65 125148 249 659 89 893 126249 83 441 127089 223 45 418 97 836 128039 152 216 964 79 129347 655 979
130282 758 74 131008 38 186 256 132080 186 440 526 133904 40 134253 393 469 556 367 136403 73 528 923 136072 100 306 20 32 545 657 730 137771 95 941 78 138031 143 283 472 97 726 51 139357 583
140128 464 821 6 141094 297 333 449 752 911 142049 134 5 241 6 64 497 143675 834 144216 848 672 984 302 923 145607 146309 865 147070 785 94 148063 196 296 271 149203 534 921
150210 400 393 151148 343 152276 232 25 153010 173 250 634 831 154160 414 569 680 998 155339 651 706 802 156306 44 132 984 157018 101 269 73 451 158138 473 85 505 860 159317 642 160129 82 452 506 161096 310 819 46 980 162236 462 754 163278 743 925 36 28 63 164095 763 165468 500 691 166026 131 43 276 475 831 161055 92 210 060 728 168079 198 217 363 476 545 169357 585 170097 118 456 684

Legenda, która się okazała rzeczywistością

Skarby w Rzece Śmierci

Wyścig o bogate kopalnie złota w dzikich puszczach Brazylii

Prasa brazylijska omawia bardzo szeroko sensacyjną historię odkrycia starych kopalń złota nad Rio das Mortes w zupełnie dzikiej okolicy stanu Matto Grosso. Rio das Mortes (rzeka śmierci) jest jednym z głównych górnych dopływów wielkiej rzeki Urugaya, lewym brzegiem obydwu tych rzek biegnie granica między stanem Matto Grosso a Goyaz.

W legendzie ludowej, potwierdzonej papierami kilku starych rodzin, mówi się o wielkich złożach złota, zwanych „Araes“ lub jak chce legenda „Arares“, odkrytych przed dwustu laty przez „badoirantów“ wysłanych na dalszy podbój Brazylii przez stan Sao Paulo, ale nie zabranych przez nich.

Znalazło się obecnie dwuch ludzi, którzy postanowili odszukać owe fantastyczne kopalnie. Każdy jednak wpadł na ten pomysł osobno, nie wiedząc o zamiarach drugiego. Jednym z nich był znany w strefie diamentowej stanu Matto Grosso eksploarator inż. Jose Morbeck, drugim znany tak w Matto Grosso, jak i w Goyaz poszukiwacz złota i diamentów Antao Nory.

Antao Nory zebrał grupę takich jak on poszukiwaczy, kupił 20 mułów i od wąwozu Sao Marcos w Matto Grosso począł się przebijać w stronę rzeki das Mortes. Po tygodniach wędrówki doszedł do niewielkiej indiańskiej osady zwanej Santa Cruz dos Taches, gdzie napotkał czterech misjonarzy-salezjanów. Przy ich pomocy zdołał namówić dwuch indian, którzy za małą nagrodę zgodzili się mu wskazać miejsce zwane Arares, od nazwy szczepu indiańskiego, jaki tam ongiś bytował. Stary indianin znał owo miejsce z opowiadań swego ojca.

Po prawie miesiącu dalszego przebijania się przez dziewiczy las Antao Nory stanął na miejscu, gdzie pod zaroślami odnalazł ślady dawnej kopalni. Były to prymitywne doły, nawet narzędzia, miski i t. p. Już w połowie drogi dowiedział się Antao Nory przez „pocztę leśną“ od indian, że z góry zmierza w tym samym kierunku także wielka wyprawa pod wodzą inż. Morbecka.

Pomiędzy obiema wyprawami rozpoczął się wyścig: kto prędzej dobije na miejsce skarbów.

Pierwszy znalazł się tam jednak Antao Nory, z grupą źle wyekwipowaną, głodną i walącą się z nóg. Zatknął na gruntach starej kopalni swoje znaki, wyrył je na okolicznych drzewach i głazach, zostawił trzech uzbrojonych ludzi do pilnowania i powrócił do indian, stamtąd zaś do stolicy St. Goyaz i natychmiast roztelegrafował do... pism, że on jest tym, który kopalnię Arares odkrył.

Po dwuch miesiącach wrócił i inż. Morbeck, który także odkrył kopalnię i zostawił tam swoje znaki.

Wyprawę inż. Morbecka finansowali wielcy przemysłowcy, którzy na nią uzyskali zezwolenia trzech stanów: Sao Paulo, Goyaz i Matto Grosso. Nory szedł sam, na własny koszt i własne ryzyko i teraz, zapytują dzienniki, kto będzie ciągnął zyski z owej legendarnie bogatej kopalni, której próbki wysokiej wartości złota przywieźli ze sobą obaj eksploratorzy.

Sympatia szerokiego ogółu jest po stronie Nory i jego kompanów, mimo że inż. Morbeck jest bardzo popularnym uczonym, odkrywcą wielu dziś dobrze funkcjonujących kopalń, ale nie zawsze opinia publiczna decyduje o losach bogatych kopalń.

Wyścig tych dwuch eksploratorów trwał przeszło dwa miesiące przez najdziksze dziewicze lasy. Z grupy Nory'ego odpadło po drodze 14 ludzi, którzy nie mogli wytrzymać trudów wyprawy i zawrócili z drogi. Inż. Morbeck stracił tylko czterech.

Zdaje się, że jednak bogaci przemysłowcy będą musieli odkupić od Antona Nory'ego jego prawa do kopalni, zaakcentowane w sposób zbyt wyraźny przez przewidującego poszukiwacza złota.

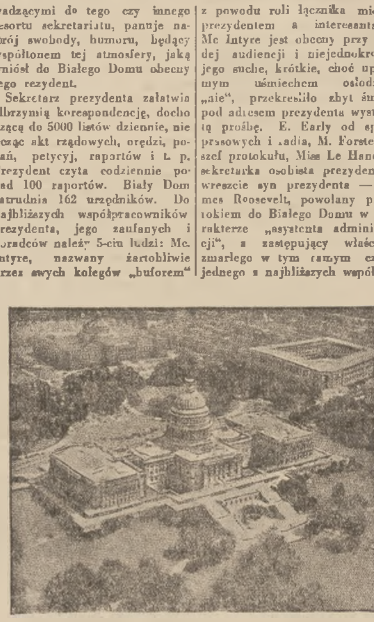
Za zamkniętymi drzwiami

„Białego Domu”

Jak pracują prezydent Roosevelt i jego najbliżsi współpracownicy

W sekretariacie prezydenta Roosevelta wre nieustanna praca. Widne sale osobnego gmachu, zbudowanego stosunkowo niedawno dla pomieszczenia biur sekretariatu prezydenta Stanów Zjednoczonych, nie próżnowały nigdy. Odkąd jednak na najwyższe stanowisko w państwie wyniesiony został Franklin A. Roosevelt, zakres pracy sekretariatu i jej tempo wzmogły się znacznie. Obecny prezydent należy do najpracowitszych ludzi, jacy kiedykolwiek zasiadali w „Białym Domu“. Reformy, przeprowadzone przez Roosevelta, rozszerzyły znacznie zakres atrybucji władzy najwyższej, co musiało wpłynąć na zwiększenie aktywności sekretariatu prezydenta, który z instytucji pomocniczej rozrósł się, przekształcił w centrum olbrzymiego stumilionowego organizmu państwowego Stanów Zjednoczonych. Przez sekretariat prezydenta przejść musi każdy, kto chce uzyskać audiencję u prezydenta Roosevelta. Tu następuje przesianie różnorodnego elementu, pragnącego osobiście zetknąć się z głową państwa. Kierownik sekretariatu, Mr. M. Pat Mc Kenna, kieruje do apartamentów prezydenta tylko tych, którzy mają prezydentowi istotnie coś do powiedzenia. W dużej sali recepcyjnej sekretariatu, w której gromadzą się ubiegający o audiencję w Białym Domu, krzątają się dziennikarze, łowiący wychodzących od prezydenta, by się od nich dowiedzieć o wrażeniach z pierwszej wizyty u najwyższego reprezentanta państwa. Wśród ustawicznie krzątającej się gromady dziennikarzy, interesantów, urzędników, zaaferowanych, pospiesznym krokiem przebiegających z i znikających za jednymi lub drugimi drzwiami, prowadzącymi do tego czy innego resortu sekretariatu, panuje nastrój swobody, humoru, będący współtonem tej atmosfery, jaką wniósł do Białego Domu obecny jego rezydent.

Sekretarz prezydenta załatwia olbrzymią korespondencję, dochodzącą do 5000 listów dziennie, nie licząc akt rządowych, orędzi, podań, petycyj, raportów i t. p. Prezydent czyta codziennie ponad 100 raportów. Biały Dom zatrudnia 162 urzędników. Do najbliższych współpracowników prezydenta, jego zaufanych i doradców należy 5-ciu ludzi: Mc. Intyre, nazwany żartobliwie przez swych kolegów „buforem“ z powodu roli łącznika między prezydentem a interesantami; Mc Intyre jest obecny przy każdej audiencji i niejednokrotnie jego suche, krótkie, choć uprzejmym uśmiechem osłodzone „nie“, przekreśliło zbyt śmiało pod adresem prezydenta wysuniętą prośbę. E. Early od spraw prasowych i radia, M. Forster — szef protokułu, Miss Le Hand — sekretarka osobista prezydenta i wreszcie syn prezydenta — James Roosevelt, powołany przed rokiem do Białego Domu w charakterze „asystenta administracji“, a zastępujący właściwie zmarłego w tym samym czasie jednego z najbliższych współpracowników prezydenta, cenionego przez niego, pułkownika Howe, do którego zadań należało pełnienie roli łącznika między Białym Domem i Kongresem.



Ogólny widok „Białego Domu” W Waszyngtonie

Rzecznik od spraw prasowych i radia — M. Early — dostarcza prasie codziennie komunikaty, dotyczące ważnych posunięć Białego Domu, odbywa dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek przed południem, konferencje z przedstawicielami prasy, uczestniczy w konferencjach prezydenta z dziennikarzami, które odbywają się nieskrępowane żadnym protokułem. M. Early i Mc Intyre są obaj dziennikarzami i w charakterze urzędników Białego Domu chętnymi ich doradcami i kolegami. Syn prezydenta, James Roosevelt, wysoki, smukły, posiada czar swego ojca, jego szybkość decyzji, jasność umysłu i zdecydowanie w akcji.

Tych trzech ludzi, M. Early, Mc Intyre i James Roosevelt, są okiem, uchem, a często i głosem prezydenta.

Codziennie z wybiciem godz. 5-ej po południu, piątka najbliższych współpracowników prezydenta, zwanych żartobliwie „jego dziećmi“, gromadzi się w apartamentach Roosevelta przy herbatce. Sekretarka prezydenta, Miss Le Hand, obejmuje rolę „pani domu“ i w miłej atmosferze w ciągu godziny niestrudzona piątka z prezydentem na czele odpoczywa chwilę po trudach urzędowania.

Poważny szef protokułu, Rudolf Forster, zamienia się wtedy w miłego causera, zabawiając obecnych wesołymi anegdotami, do których prezydent Roosevelt dorzuca od czasu do czasu cenną, humorem zabarwioną, perłę ze swoich własnych wspomnień i przeżyć.

Mówiące książki

W Londynie powstało towarzystwo z kapitałem zakładowym półtora miliona funtów szterlingów, które zamierza wyprodukować i puścić do sprzedaży tak zwane „mówiące książki“. Pierwsze próby dały nadzwyczaj ciekawe rezultaty, teraz stoi tylko na przeszkodzie kwestia patentu i wykupienia praw autorskich niektórych dzieł.

„Mówiąca książka“ jest oparta na zasadzie filmu dźwiękowego, przy czym głos autora, względnie speaker'a nagrywa się na taśmie z niepalnego materiału. Kupujący taką taśmę musi posiadać aparat, który swoim wyglądem przypomina radioodbiornik małych rozmiarów. Taka taśma, przesuwając się powoli w aparacie, reprodukuje głos mówiącego.

Na co idą podatki paryżan?

Jedno z pism paryskich zadało sobie trud i obliczyło procentowo, na jakie cele idą pieniądze, wpłacone przez Paryżan tytułem podatków miejskich. Okazuje się, że z każdej setki franków podatku miejskiego 40 franków idzie na pensje dla urzędników miejskich. Reszta dzieli się w sposób następujący: 24 franki na długi miasta, 16 na koszta opieki społecznej, 10 na opłacenie komornego instytucyj miejskich, oraz utrzymanie materiału, 7 na roboty publiczne, 2 na koszta inkasa i buchalterii podatków i wreszcie 1 frank na stypendia i subwencje.

Od czego pochodzi wyraz biurokracja?

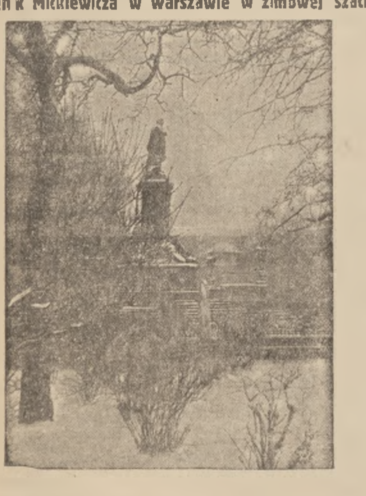
Często używany wyraz „biurokracja“ wywodzi się z dawnych wieków. W języku włoskim przymiotnik „buio“ a w hiszpańskim „bujo“ oznacza ciemny, ponury kolor i najprawdopodobniej wywodzi się z łacińskiego „burrus“. W starofrancuskim języku „la bure“ i „bureau“ oznacza pewien gatunek grubej materii wełnianej. W dalszym rozwoju etymologicznym wyrazu zaczęto nazywać bureau stoły urzędowe, pokryte zwykle ciemnym suknem, lokale urzędowe i w końcu pracującym tam urzędników. Nazwę sukna urzędowego przeniesiono zczasem na samych urzędników. Pod biurokratyzmem (od greckiego „kratejn“ — rządzić) rozumiano wówczas system administracyjny, w którym głos decydujący ma jeden człowiek, szef, w przeciwstawieniu do systemu kolegialnego, w którym decyzje zapadały większością głosów. Z czasem wyraz „biurokratyzm“ nabrał znaczenia ujemnego dla określenia systemu urzędniczego, gdy pierwotnie był po prostu tylko nazwą pewnego sposobu administrowania krajem, który rozwinął się w historycznej kolejności po systemie kolegialnym.

Najbardziej na północ położona apteka świata

W Norwegii, w miejscowości Honnigsvaag, położonej pod 70°59, szerokości geograficznej północnej, na południowym wybrzeżu wyspy Mageroy, której najbardziej na północ wysunięty cypel nosi nazwę Nordkap, znajduje się osada rybacka, złożona z 1.500 mieszkańców. Wśród drewnianych domków nad zatoką, w pobliżu przystani w nowowybudowanym jednopiętrowym domku mieści się najbardziej na północ wysunięta apteka świata. Właścicielem apteki jest Per Bentsen, który prowadzi ją z należytą pedanterią. Urządzona jest tak samo jak apteki zachodnio-europejskie, wzorowa czystość i porządek rzucają się w oczy. Właściciel bardzo jest zadowolony ze swych obrotów, gdyż jest on jednym z niewielu aptekarzy na świecie, który w kraju o tak wysokiej kulturze jak Norwegia, ma najbliższą aptekę w odległości... 100 kilometrów.

Panorama mroźnej zimy

Pomnik Mickiewicza w Warszawie w zimowej szacie



Ku czci pioniera lotnictwa

Rewia amerykańskiej floty powietrznej dla uczczenia pamięci Wrighta



Reprodukujemy fragment z rewii lotniczej amerykańskich sił powietrznych, która odbyła się ostatnio dla uczczenia pamięci pierwszego bohaterskiego przelotu nad Północną Karoliną znanego lotnika Orville Wright'a, który nastąpił w dniu 17 grudnia 1903 roku. Samoloty, oddając hołd pionierskiemu lotnikowi, przedefilowały nad pomnikiem, wzniesionym ku czci Wright'a w miejscowości Kitty Hawk, ponad którą Wright po raz pierwszy przeleciał.

Na Górnym Śląsku

Nowy sukces C.Z.G.

W ubiegłą środę odbyły się wybory do Rady Zakładowej w kopalni „Rymer" pod Niedobczycami.

Centralny Związek Górników uzyskał w wyniku tych wyborów największą ilość głosów mimo, że zarówno Z. Z. Z., jak i Z. Z. P. rozpoczęli przeciwko niemu wielką agitację.

Agitacja ta jednak nic nie pomogła, bo **Centralny Związek Górników uzyskał 624 głosy; 5 mandatów i uzupełniający: ZZP. 215 głosów i 2 mandaty, ZZZ. 284 i 2 mandaty, a R. R. U. 154 głosy i 1 mandat.**

Tragiczny krok inwalidy powstań śląskich

W mieszkaniu swym w Szopienicach pozbawił się życia 44-letni Teodor Witas (Krakowska 62), inwalida z czasów powstań śląskich. Pod nieobecność domowników Witas powiesił się na klamce drzwi. Kiedy powrócono do mieszkania, wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

Powodem rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

Śmiertelny wypadek na dworcu
w Mysłowicach

W wieczór Trzech Króli na torze kolejowym w Mysłowicach, tuż za stacją, został najechany przez manewrującą lokomotywę parowozu przetokowego zatrudniony przy oczyszczaniu torów ze śniegu zredukowany, urzędnik pocztowy Jan [illegible], widząc nadjeżdżający pociąg towarowy na oczyszczonym przez siebie torze, usunął się na tor sąsiedni, przy czym nie spostrzegł, że ten tor zajęty jest przez lokomotywę przetokową. Uderzony buforami i odrzucony na bok, Liszka doznał ciężkich obrażeń, w wyniku których zmarł o północy z czwartku na piątek.

Wobec zredukowania liczby bezrobotnych, zajętych przy oczyszczaniu torów ze śniegu, pozostali musieli prace wykonywać wieczorem, co było właściwą przyczyną wypadku.

Dwie śmiertelne ofiary
gazów trujących

W podziemiach kop. „Łagiewniki" na szybie Karola Miarki znaleziono zwłoki 26-letniego nadgórnika Józefa Czyszowskiego z Łagiewnik i 25-letniego Stefana Siwego z Chorzowa II. Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć obu górników nastąpiła wskutek uduszenia wydobywającymi się gazami.

Obaj górnicy zatrudnieni byli t. zw. obchodach obserwacyjnych na wspomnianej kopalni. Wczoraj pełnili właśnie dyżur w szybie. Kiedy po dyżurze nie wyjechali z szybu, zarząd kopalni wszczął poszukiwania i około g. 2-ej w nocy znaleziono obu martwych. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Chorzowie.

Wypadek jest przedmiotem dochodzeń urzędu górniczego w Tarnowskich Górach.

Napad rabunkowy

Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano w leśnictwie maj. Pytowice, pow. piotrkowskiego.

Do zagrody gajowego Józefa Waty przybyło dwóch bandytów, z których jeden posiadał na sobie mundur policyjny. Przybyli oświadczyli, że mają przeprowadzić rewizję, przyczym skradli około tysiąca zł. Dopiero po zawiadomieniu posterunku o tej „rewizji" wyszło na jaw, że miano do czynienia z zuchwałymi opryszkami, posługującymi się mundurem policyjnym.

Wiadomości z całej Polski

ZGON UCZNIA MATEJKI.

W Poznaniu zmarł w całkowitym osamotnieniu i zapomnieniu znany w okresie przedwojennym artysta - malarz i publicysta Witold Magdziński, jeden z ostatnich uczniów Matejki, Łuszczkiewicza i Floriana Cynka z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

DRZEWO PRZYGNIOTŁO DRWALA NA ŚMIERĆ.

W czasie ścinania drzew w Krzyworówni pow. Kosów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 24-l robotnik Fedor Prociuk z Bereźnicy. Spadające drzewo przygniotło go swym ciężarem. Prociuk doznał złamania klatki piersiowej i w drodze do szpitala zmarł.

PADŁ OD KULI POLICYJNEJ.

Od dłuższego czasu zarówno w pow. myślenickim, jak i w powiatach okolicznych grasował niejaki Franciszek Oczkowski, który, zorganizowawszy bandę, dokonywał licznych kradzieży i rozbojów i był przez długi czas nieuchwytny.

Onegdaj patrolujący w okolicy Bystrej posterunkowy P. P. natknął się przypadkiem na Oczkowskiego. Kiedy na wezwanie policjanta bandyta nie zatrzymał się i począł uciekać, posterunkowy strzelił za nim z karabinu, kładąc go trupem na miejscu.

ŚMIERTELNY UPADEK ZE SAMOCHODEM.

Na szosie we wsi Kremiecin, pod Sieradzem, samochód osobowy z Kutna najechał w pełnym pędzie na zakręcie na idącego obok wozu woźnicę, 43-letniego Michała Sobczaka. Sobczak uskoczył tak niefortunnie, że wpadł wprost pod koła samochodu, ponosząc śmierć na miejscu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie koło Węgrowca wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa. Taksówka Laskowskiego z Wągrowca, jadąca tą szosą, wymijając rowerzystę skręciła gwałtownie i uderzyła o przydrożne drzewo. Wskutek uderzenia samochód uległ zupełnemu rozbiciu, a dwaj pasażerowie i szofer doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Wągrowcu.

WYROK NA KOMORNIKA SĄDOWEGO.

Przed sądem w Złoczowie zapadł wyrok na komornika sądowego, Zbigniewa Mühlera, oskarżonego o popełnienie licznych nadużyć na stanowisku urzędowym. Po przeprowadzonej rozprawie, która potwierdziła przewinienia Mühlera, skazany on został na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. Na zasadzie amnestii kara została Mühlerowi zmniejszona do lat 2-ch i zawieszona na lat 5.

POŻAR BUDYNKU SZKOLNEGO.

Nadmierne palenie w piecach z powodu panującego ostatnio zimna powoduje w wielu miejscowościach prowincjonalnych plagę pożarów. Ostatnio pastwą pożaru padł budynek szkolny w Parwodży, pow. Tarnów. Budynek spłonął niemal całkowicie.

Szkody są znaczne.

Jedziemy na obozy zimowe!

Sekcja Narciarska Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Okręg Warszawski zorganizowała obozy narciarskie w Zakopanem dla członków Sekcji Narciarskiej i bratnich organizacyj.

Obóz mieści się w willi na Skibówce w Zakopanem, tuż przy terenach narciarskich i trwać będzie do 30 marca 1938 r. włącznie.

Turnusy zasadniczo dwutygodniowe w terminach: (I turnus 7-dniowy) I turnus od 10 stycznia do 16 stycznia; II turnus od 17 stycznia do 30 stycznia; III turnus od 1 lutego do 14 lutego; IV turnus od 15 lutego do 28 lutego; V turnus od 1 marca do 14 marca; VI turnus od 15 marca do 30 marca.

KOSZTY POBYTU:

Za pobyt 6-dniowy zł. 24.50; za pobyt 10-dniowy zł. 35.50; za pobyt 14-dniowy zł. 45. Ceny te obejmują wpisowe i karty uczestnictwa. Koszt pobytu dodatkowego za 1 dobę zł. 3. Dla Członków Sekcji posiadających czarną legitymację P. Z. N. z wykupioną nalepką na sezon 37-38 r., stosujemy ulgi w opłatach za obóz.

Podane koszty obejmują wszelkie opłaty jak: zakwaterowanie, smaczne wyżywienie w dostatecznej ilości 4 razy dziennie, nauka jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora P. Z. N., z wyjątkiem kosztów przejazdu kolejowego.

Uczestnicy korzystają ze zniżki kolejowej 50% na podstawie zaświadczeń wydanych przez Sekcję Narciarską Z. R. S. S. — Okręg Warszawa. Warunkiem uzyskania zniżki jest conajmniej 6-dniowy pobyt na obozie.

Podczas trwania obozów odbędzie się cały szereg wycieczek w góry. Koszty wycieczek pokrywają uczestnicy obozów oddzielnie.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: Sekcja Narciarska Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 20, wejście z hollu teatralnego 3 piętro, telefon 2-31-95 w godzinach od 18 do 20-tej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Rozrywki umysłowe

Zadanie Nr. 3.
KONIKÓWKA
ul. *E. Mich.*, Piotrków Trybunalski.

1	1	2	3		
2	4	5	6		
3	7	8			
4	9	10	11		
5	12	13			
6	14	15			

Posuwając się ruchem konika szachowego, odczytać rozwiązanie.
Nagroda: książka.

Zadanie Nr. 4.
WIZYTÓWKI
ul. *M. Rodbard*, Międzyrzec Podlaski

Z. Korta
P. Kinacz
W. Cierak.

Jaki jest zawód tych osób?
Nagroda: książka.

TURNIEJ DZIAŁU ROZRYWEK UMYSŁOWYCH.

Zadanie Nr. 1.
ARYTMO - LOGOGRYF
ul. *S. Judkiewicz*, Łódź.
(za rozwiązanie 5 punktów).

[illegible]	sa	kul		[illegible]
tu	[illegible]	lu	ja	i
[illegible]	[illegible]	nio	świa	tkm
pra	[illegible]	soc	nośc	[illegible]
[illegible]	wol	tu	[illegible]	

W powyższą figurę wpisać 6 słów 5-cio literowych o podanym znaczeniu. Litery w kratkach oznaczonych, odczytane w podanym porządku, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Ten, kto się uczy czegoś. 2) Narzędzie do żęcia zboża. 3) Miejscowość w Niemczech, słynna z fabryk broni. 4) Miejsce podwyższone na stacji kolejowej do wsiadania lub wysiadania z pociągów. 5) Duch dobra. 6) Moneta średniowieczna.

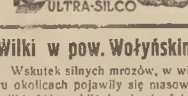
**

Nagrody w postaci książek za rozwiązanie zadań z poprzedniego N-ru wylosowali: Barycz Stanisław — Oświęcim, Brzezińska 861 i Pawlak Janina — Warszawa, Bema 36 m. 5.

Nagrodę pocieszenia wylosowała Nowakowa Domicela — Nowy Sącz, Sienkiewicza 45 m. 3.

**

Rozwiązanie zadań z tego n-ru należy nadsyłać do dnia 13.1 b. r. na adres naszej warszawskiej Redakcji (Warecka 7).



Wilki w pow. Wołyńskim

Wskutek silnych mrozów, w wielu okolicach pojawiły się masowo wilki, które zbliżają się do futorów i porywają bydło.

Proces o 5000 złotych

W sądzie grodzkim w Poznaniu odbyła się w piątek rozprawa w procesie tamt. KKO. przeciw niejakiemu Neumanowi. KKO pozwała Neumana o zwrot pożyczki 5 tys. zł., które Neuman miał zaciągnąć, a obecnie odmawia jej zapłacenia, twierdząc, że pożyczki tej nie zaciągał i nie podpisywał skryptu dłużnego. Przesłuchany jako biegły grafolog poznański Grudziński stwierdził, że podpis na skrypcie istotnie nie pochodzi z ręki Neumana. Obecnie sprawa wraca do sądu okr. w Lesznie, celem ostatecznego załatwienia.

Kącik radiowy

DZIŚ, 9 stycznia, Niedziela.

12.03 Poranek symfoniczny. Dyr. Jakub Mund.
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.
18.50 „Wywodziny" — fragment z wesela na Górnym Śląsku.
21.15 Wieczór piosenek Beranger'a
22.00 Opowieść o Beethovenie.

WIECZÓR PIOSENEK BERANGERA.

W niedzielę o godz. 21.15 nadaje Polskie Radio ciekawą audycję, poświęconą piosenkom Berangera. Beranger zajął w poezji francuskiej zupełnie osobne miejsce. Dzięki niemu zwykła piosenka francuska otrzymała rangę szlachecką; zajęła równe miejsce obok zwrotek najznakomitszych poetów kraju.

Beranger — piosenkarz, a zwłaszcza Beranger poeta, mało jest znany polskim słuchaczom, ale w końcu XIX wieku i nawet jeszcze przed wojną był bardzo popularny; śpiewano go i czytano po francusku i po polsku. Niestety, te polskie przekłady jakże były nieraz ciężkie i niezgrabne w porównaniu z lekkimi strofami Berangera, których zdania zadziwiają trafnością, dowcipem, liryzmem i pięknem. O tym wszystkim dowiedzą się radiosłuchacze z niedzielnej audycji, opracowanej przez Antoniego Bohdziewicza.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 9 stycznia.

WARSZAWA I. 8.00 Kolęda. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Nab. z kośc. św. Krzyża w Warszawie. Po nab. płyty. 11.30 Pieśni dziadowskie z pow. bocheńskiego i „Z Taroniem". Transm. z pow. nowosądeckiego 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny ze Lwowa. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z książki „Drzewiej" — Władysława Orkana. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — dla dzieci 16.05 Stefan Schleichkorn — altówka, Helena Landau — fortepian (z Krakowa). 16.20 Kołysanki jezusowe w wyk. H. Zbolińskiej - Ruszkowskiej — śpiew. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (z Poznania). W przerwie Chwila Biura Studiów. 18.50 „Wywodziny" — fragment z „Wesela na Górnym Śląsku". 19.35 Słynni wirtuozi: Albert Sammons — skrzypce, Mercedes Capsi — sopran (płyty). 20.35 Program 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 Wieczór piosenek Berangera w oprac. A. Bohdziewicza. 22.00 Opowieść o Beethovenie — w oprac. W. Hulewicza. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 14.45 Nowe płyty słynnych artystów. 16.00 Felieton akt. 16.10 Kwartet „Schrammla". 16.58 Program. 22.00 Muz. tan. (płyty).

PONIEDZIAŁEK. 10 stycznia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.40 Garncarstwo. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 Najdłuższe kanały na świecie — odczyt. 17.15 Rec. śpiewu [illegible] Jędrzejewskiej [illegible] 17.50 Hockey w [illegible] 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Zimowe [illegible] stroje (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 „Czy możemy żyć bez książki" — dyskusję zagai Jerzy Michałowski. 20.00 W krainie operetki. Wyk.: Ork. T. Seredyńskiego. Rena oKpaczyńska — śpiew, Henryk Bohm — tenor. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Mozart (płyty). 15.00 Warszawa — przyszłe miasto wystaw — pog. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Trio Polskiego Radia. 18.00 Muz. lekka (płyty). 19.05 Rec. fortep. Karola Kleina. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego [illegible]

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Gawęda. Nasze tańce i piosenki. Jak Państwo Polskie opiera litera. „dobór" odwrotny wsteczny: dotura — [illegible]

F. C. Roegels

Niesamowite spotkanie

Przed wejściem do kasyna stało auto Toma. Żegnał się w tej chwili z kolegami:

— Kto wraca ze mną?

Odpowiedział mu powszechny śmiech: — Dlaczego wracać? Popili wesoło, nie należy psuć zabawy. Tom wzruszył tylko ramionami i wsiadł.

Pojechał. Nad morzem zapadały się [illegible] promienie dnia, z nad [illegible] wypełzały [illegible] opary mgły. Zapalano już światła wzdłuż [illegible] nadbrzeżnej. — [illegible] dwie godziny do Rapallo — pomyślał Tom, zwiększając szybkość. Za dwie godziny będzie siedział z Eweliną przy stoliku pod palmami.

Nagła przeszkoda. Wychylił się zaciekawiony i zwolnił tempo. Pod drzewem w oddali stał ktoś, dając znak zatrzymania. Czyżby mu się zdawało? Czy w istocie ktoś daje znaki? Po chwili rozpoznał sylwetkę kobiety. Stała z podniesioną ręką. Co to ma znaczyć? Tom zatrzymał się w oczekiwaniu. Gdy kobieta znalazła się w kręgu światła, zobaczył, że jest młoda, piękna i dobrze ubrana. Podeszła szybko, otworzyła drzwiczki i wsiadła, zanim Tom zdołał cokolwiek powiedzieć.

— I cóż? — Tom uśmiechnął się zmieszany.

— Jesteś wreszcie!— rzekła kobieta. — Nie powinieneś, Francesco, dawać mi tak długo czekać. Stałam we mgle tyle czasu.

Wszystko to mówiła tonem normalnym, pełnym zaufania, jak gdyby sprawa była sama przez się zrozumiała.

Tom zbaraniał i nie wiedział co robić. Chciał wyjaśnić, że chodzi o pomyłkę, przeprosić młodą damę, ale nic z tego nie wychodziło. Było mu trudno sklecić zdanie po włosku, aczkolwiek rozumiał, co mówiła do niego. — Później wyjaśni się — pomyślał, gdyż równocześnie zaczęła go nęcić przygoda. Może taki niezwykły sposób zdobywania partnera? — przemknęło mu przez myśl. Mimo to zgodził się, że wsiadła i pojechali dalej. Wydawało się, że jest z tego zupełnie zadowolona, zwlaszcza do najbliższego skrzyżowania dróg. Tu bowiem zażądała kategorycznie, aby pojechał na prawo, podczas gdy jego droga prowadziła prosto. Była jednak tak zdecydowana, że uległ. Wahał się tylko chwilę, wiedział już, że chodzi o przygodę i liczył, że będzie przyjemna.

Droga wiła się pomiędzy małymi pagórkami w pustej okolicy. Mgła była tu bardziej gęsta, zbliżająca noc. Tom jechał wolno i ostrożnie. Nieznajoma położyła rękę na jego ramieniu i pieściła go delikatnymi paluszkami. Naraz wśród mgły wyłoniły się zamazane kontury domu.

— Musi tu stanąć, chyba wie, że dalej nie można dojechać — uprzedziła kobieta.

Tom w najwyższym napięciu posłusznie zatrzymał wóz, pomógł jej wysiąść i zgasił światła. Szedł teraz za młodą niewiastą przez drzwi, które otworzyła schludnie wyglądająca pokojówka.

Wewnętrznymi schodami weszli do salonu, gdzie siedzieli przy herbacie starszy pan i siwowłosa dama. Zimny pot wystąpił na czoło Toma. Stał przecierając ręce i daremnie szukając słów w obcym języku. Staruszkowie wstali i wyciągnęli ku niemu drżące ręce. Spoglądali na Toma życzliwie, mówili coś i nazywali go tak że Francesco.

— Czemu tak długo nie pokazywał się, dlaczego tak późnym wieczorem?

Równocześnie młoda kobieta przytuliła się ufnie do jego boku, otoczyła mu szyję szczupłym ramieniem i z wzruszającym wyrazem szeptała miękkim głosem tuż przy jego twarzy.

— Kochany Francesco, nie będziesz mnie na tak długo zostawiał...

Francesco - Tom drżał teraz z podniecenia, wskutek zagadkowości sytuacji. Nikt jednak nie zwracał na to uwagi. Przemawiano do niego, podsunięto mu miękki fotel, a nieznajoma trzymała się wciąż w pobliżu niego.

Nagle Toma ogarnęło straszliwe przerażenie, podpełzło pod skronie, zdławiło za gardło i zwilżyło potem drżące ręce. Wciągnął głęboko powietrze, jednym ruchem odsunął od siebie drobną kobietę i przytulny fotel, po czym zdecydowany runął przez drzwi na dół po schodach do swego auta.

Pogonił za nim ostry krzyk.

Gdy Tom zamierzał już ruszyć, zeszedł starszy pan, zwrócił ku niemu smutną twarz i wyciągnął szczupłą dłoń.

— Przepraszam, signorze — rzekł głos spośród mgły — nie powinni byliśmy pozwolić, aby pana sprowadzano do nas bez uprzedzenia. Chodzi o to... nasza córka straciła niedawno męża — zginął, przepadł, utonął — nie wiadomo, co się z nim stało. Od tego czasu straciła zmysły i szuka Francesca po wszystkich gościńcach. Każda postać, każda twarz młodego mężczyzny — to Francesco. A my starzy —gdy sprowadza kogoś do nas — nie mamy serca odbierać jej złudzenia... Zaczyna bowiem krzyczeć i szaleć i mogą nam ją zabrać do zakładu — a tego nie zniosą nasze serca. Wolimy tedy cierpieć jej biedne obłędne czyny...

— Niech pan zapomni to, signore, i wybaczy nieszczęśliwym ojcu i matce...

Po twarzy starca spływały gęsto łzy.

Tom porwał się do szalonej jazdy i zwolnił dopiero, gdy ujrzał przed sobą pierwsze światła Rapalla.

Ewelina daremnie czekała.

Tłum. K. L.

KRONIKA KRAKOWSKA

Bolączki pracowników miejskich

W jesieni ub. r. p. prezydent miasta przyrzekł pracownikom w specjalnym piśmie załatwić szereg ich postulatów. M. in. pismo to przyznaje pracownikom dodatek świąteczny. Istotnie przed świętami wypłacono ten dodatek. Podział jednak tego dodatku musi wywołać conajmniej zdumienie.

A więc jak ta się rzecz przedstawia? Nieżonaci pobierający pobory do 160 zł. miesięcznie, otrzymi do 300 zł. — 35 zł. Na kilku dzietni z poborami do 210 zł. — 25 zł., żonaci z dwojgiem dzieci, których pobory wynoszą do 250 zł. — dostali dodatek 30 zł., żonaci z 4 i więcej dziećmi z poborami do 300 zł. — 35 zł. Na kilka przykładach wypowiemy cały nonsens tego podziału.

A więc pracownik nie żonaty zarabiający 161 zł. miesięcznie, nie dostał w ogóle dodatku. Podobnie pracownik żonaty, bezdzietny, zarabiający 211 zł. miesięcznie lub pracownik żonaty z dwojgiem dzieci, pobierający 251 zł. Ta jedna symboliczna złotówka zadecydowała o otrzymaniu dodatku. Jak to pogodzić ze zdrowym sensem?

Oczywiście, że takie załatwienie sprawy dodatku świątecznego wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród pracowników miejskich.

Dalszą bolączkę pracowników stanowi sprawa stabilizacji. Według wspomnianego pisma p. prezydenta, stabilizację mieli otrzymać wszyscy ci robotnicy, którzy wstąpili do pracy w r. 1927. Niestety punkt tego pisma nie jest przestrzegany. To samo dotyczy awansów i podwyżek zarobków robotnikom niestabilizowanym. Podwyżki te obowiązują od 15.X. ub. r. Były wypadki, że robotnicy uzyskali je dopiero w grudniu i nie wypłacono im różnicy pozostałej skutkiem podwyżki za okres zaległy t. j. od 15.X. ub. r.

Jest jeszcze jedna kwestia, która powoduje niezadowolenie wśród pracowników. Niewiadomo, dlaczego faworyzuje się t. zw. Polski Związek zawodowy, organizacyjkę suchotniczą, która nie ma znaczenia na terenie pracowniczym? Czyż by się chciało właśnie ten dziwaczny twór w sztuczny sposób ożywić? I w jakim celu? — musimy zapytać.

Czy dla rozbicia klasowego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej, reprezentującego zdecydowaną większość pracowników miejskich.

Klasowy Związek nie żąda żadnych przywilejów, lecz równego traktowania przez magistrat wszystkich pracowników, bez względu na przynależność związkową. Poprzednio forytowano Z. ZZ. a kiedy niechlubny spadek po nim objął „Polski Związek" popiera się teraz tę organizację. Polski związek ma swoją siedzibę w domu miejskim przy ul. Pawiej l. 3 Ciekawi jesteśmy, czy płaci on w ogóle czynsz a jeśli tak — to w jakiej wysokości.

Pracownicy miejscy będą się domagali spełnienia wszystkich punktów, zawartych w piśmie p. prezydenta. Nie załatwiają one, rzecz jasna, postulatów pracowniczych, przedłożonych prezydium w memoriałach Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyt. Publicznej. O te postulaty pracownicy miejscy dalej będą walczyli.

Rok 1938 będzie rokiem dalszej pracy i walki o prawa pracownicze, o poprawę bytu, wszystkich pracowników miejskich zjednoczonych pod czerwonym sztandarem Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej.

Przedkongresowe ogólne zebranie

świata pracowniczego w Krakowie

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych Prac. Umysłowych, przy współudziale Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Samorządowych i Prywatnych, odbył się w sali „Sokoła" wielki przedkongresowy Wiec Pracowników Państwowych, Samorządowych, Przedsiębiorstw Państwowych i Prywatnych celem uchwalenia wniosków i dezyderatów na Ogólny Kongres Związków Pracowniczych, zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych na 16 i 17-go stycznia b. r.

Zebranie zagail wice-prezes Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, inż. Majewski.

Powołał on do Prezydium na przewodniczącego prof. dr. Krajewskiego; na zastępców: pp. Inglota i Jastrzębskiego; na sekretarzy: prof. dr. Weinera i mgr. Sożewskiego, a nadto reprezentantów poszczególnych organizacyj pracowniczych.

Pierwszy referat wygłosił p. Kościński, wice - przewodniczący Centr. Komisji Porozumiewawczej.

W obszernym referacie nakreślił on ideologię tego ruchu, mającą na celu podniesienie moralne i materialne szerokich sfer pracowniczych do tego poziomu, na jaki sobie zasługują.

Z kolei p. Jastrzębski, Prezes Krakowskiego Koła Związku Pracowników Skarbowych, omówił wszechstronnie sprawy stosunków służbowych, uposażeniowych i emerytalnych w szczególności: podatek specjalny, dochodowy, opłaty emerytalne i sprawę godzin nadliczbowych.

Nakreślił on na drastycznych przykładach ponury obraz nędzy materialnej świata urzędniczego. W zakończeniu przedłożył szereg specjalnych rezolucji, które zostały przez Zgromadzenie przyjęte.

Sprawy oświatowe i kulturalne zreferował p. Inglot.

W mocnych słowach wykazał jak ważną podstawę moralną siły obrony i rozwoju gospodarczego Polski stanowi odpowiedni stan kulturalno - oświatowy Państwa. Ponieważ dotyczy to również świata pracowniczego — przeto apeluje do zebrania o usunięcie horendalnych niedomagań w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, średniego, ogólno kształcącego i zawodowego, oraz w dziedzinie uczelni wyższych.

Sprawy samorządowe przedstawił działacz samorządowy p. Niedziałkowski.

Powodem przystąpienia pracowników samorządowych do ogólnej akcji pracowniczej jest chęć pomożenia sobie i innym Związkom — zaznaczył on, ponieważ tylko wspólna akcja całego Świata Pracowniczego może dać pozytywne rezultaty. Następnie odczytał uzgodnione rezolucje, które Zgromadzenie przyjęło.

Niedomagania w dziedzinie ustawodawstwa społecznego omówił p. Skotnicki i zapoznał zebranie z przygotowanymi rezolucjami.

W dyskusji zabrał głos p. Kabat w sprawie cofnięcia dekretu emerytalnego. Imieniem klasowego Związku Zaw. Prac. Umysłowych (Sławkowska Nr. 6) przemawiał prezes tegoż Związku, tow. red. M. Statter, który zwrócił uwagę na konieczność solidarnej akcji pracowników umysłowych z robotnikami i chłopami. Mówca stwierdził, że świat pracy wespół z chłopami stanowi podstawę państwa. Robotnik, chłop, pracownik umysłowy, jako jego gospodarze winni uzyskać wpływ na losy państwa.

Przede wszystkim warstwy robotnicze, pracownicze i chłopskie domagają się zmiany ordynacji wyborczej i dojścia do głosu w rządzeniu państwem. Zebrani zareagowali bardzo żywo na powyższe wywody, oklaskując poszczególne punkty przemówienia tow. Stattera.

Przemawiał po tym p. Lewiński i tow. Bator, imieniem klasowej Rady Zawodowej w Krakowie, oraz im. ZZK., zapewniając, że klasa robotnicza obserwuje bacznie poczynania pracowników umysłowych, które w każdej chwili gotowa jest poprzeć.

Zebrani entuzjastycznie przyjęli wywody przedstawiciela klasowych organizacyj robotniczych.

Ostatni przemawiał p. Bulicz, po czym przewodniczący zamknął wiec.

Szkoła Nauk Społecznych T.U.R.

Kurs III Wyższy

Wykład inauguracyjny 10-go stycznia w poniedziałek, o godz. 7-ej w sali Z.Z.K., przy ul. Warszawskiej, wygłosi

Adam Ciołkosz

n. t.

Program Radomski

Wstęp tylko dla uczestników III kursu. Legitymacje należy odebrać w Sekretariacie TUR., Sławkowska 12, codziennie od godz. [illegible] do 7 i pół wieczorem.

Wykłady w poniedziałki i środy w sali Z. Z. K., we czwartki w sali TUR., Sławkowska 12. od godz. 7—9. Uprasza się wszystkie związki o zapłatę zaległych opłat za członków kursu.

Historie dnia

Bójka uliczna. W czasie bójki na ulicy Lea właściciel dorożki konnej Nr. 260 pociął nożem Jana Tomysę i Ludwika Ajchnera.

Wojowniczego dorożkarza aresztowano. Tomszą i Aschnerem zajęło się pogotowie.

Zaginięcie 18-letniej dziewczyny. Władzom policyjnym w Krakowie doniesiono o tajemniczym zaginięciu 18-letniej Zofii Lieberman, zamieszkałej przy ul. Czarneckiego 10. Wyszła ona w niedzielę 2 bm. z mieszkania swej siostry Marii Taischner, przy ul. Dajwór 6 i od tej pory wszelki ślad po niej zaginął.

Aresztowania za kradzież biżuterii. Józef Jakóbek i żona jego Jadwiga, zamieszkali przy ul. Żmudzkiej 30, zostali zatrzymani przez policję za kradzież zegarka i złotej branzoletki, wartości 300 zł. z mieszkania Stanisława Wołoszyńskiego, przy ul. Loretańskiej 6.

Za jedzenie i picie bez pieniędzy. Marian Urbański, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, zatrzymany został za to, że w dniu 5 bm. wypił trunki i zjadł przekąski na kwotę 6 zł. 20 gr. w restauracji Maronowej przy ul. Wybickiego 3, za które nie zapłacił.

Pożar. Onegdaj w nocy w składzie starego żelaza Schrera przy ul. Dąbrowskiego, zapaliła się drewniana szopa. Prócz szopy spłonęła również część drewnianego parkanu.

Z miasta

NOWE OPŁATY MIEJSKIE OD ŚRODKÓW PRZEWOZOWYCH

Zarząd Miejski zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 2 grudnia ub. r., wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938 r. nowy statut poboru opłat od środków przewozowych, wprowadzający zasadnicze zmiany w dotychczasowych przepisach, jak np. daleko idące ulgi podatkowe dla pojazdów, zaopatrzonych w koła ogumione.

Zainteresowane osoby i stowarzyszenia mogą się zapoznać z treścią nowych przepisów, wyłożonych do wglądu w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego (Ratusz II p. biuro nr. 15) w godzinach urzędowych codziennie w czasie od 1—14 stycznia 1939 r.

Sprawa tow. dr. Drobnera

Jak się dowiadujemy, tow. Drobner zaniemógł w więzieniu, przy czym stan jego zdrowia uległ pogorszeniu. W związku z tym obrońcy tow. Drobnera wnieśli podanie o wypuszczenie go na wolną stopę, ewentualnie za poręką. Obrona motywuje swój wniosek brakiem podstaw do dalszego przetrzymywania tow. Drobnera, a stan jego zdrowia wymaga kuracji, której nie można przeprowadzić w więzieniu. Podanie to rozpatrzy w najbliższym czasie Sąd Okręgowy.

Rozprawy tow. Drobnera należy się spodziewać w lutym b. r. przed Sądem przysięgłych. Bronić będą poprzednio zgłoszeni adwokaci tow. tow. W. Szumański i Ludwik Cohn z Warszawy, oraz tow. dr. Ignacy Aleksandrowicz z Krakowa.

Echa sprawy Żelaznego

Skazani na więzienie za udzielenie pomocy bandycie

Do odpowiedzialności karnej pociągnięci zostali przez prokuratora Antoni i Bronisława Guzikowie za udzielenie pomocy głośnemu bandycie Żelaznemu.

W sierpniu b. r., po ucieczce z więzienia rzeszowskiego Żelaznego, Guzikowie udzielili mu gościny w swym mieszkaniu na Prądniku Białym, pobrawszy za to wynagrodzenie w kwocie 30 zł.

Sąd skazał Guzika na 3 miesiące aresztu, Guzikową zaś na karę przez 1 miesiąc aresztu.

Smierć kobiety na torze

Jak wiadomo, na polach wsi Grójec pod Krzeszowicami znaleziono zwłoki młodej kobiety. Na zmarłej nie znaleziono śladów obrażeń, jedynie na prawym ramieniu znajdowała się blizna.

Onegdaj do sądu grodzkiego w Krzeszowicach zgłosił się jakiś mężczyzna, który oświadczył, że w ubiegłą środę wyszła z domu jego szwagierka i więcej nie wróciła. Przybysza skierowano niezwłocznie na posterunek P. P. w Alwernii, gdzie zachowano odzież denatki. Zwłoki zostały już bowiem pochowane na cmentarzu w Porębce - Żegocie. Oględziny garderoby potwierdziły przypuszczenia przybyłego. Okazało się, że zmarłą jest jego szwagierka, 32-letnia Józefa Sucholska, panna, zamieszkała w Krakowie.

Jak się okazuje Sucholska ulegała zamroczeniom umysłu i prawdopodobnie w tym stanie zawędrowała aż pod Krzeszowice, gdzie zmarła wskutek mrozu i wycieńczenia.

Kilka słów o firmie „SUCHARD"

Powszechnie znaną jest fabryka czekolady Suchard. Znane są też wyroby tej fabryki. Wielokrotnie odznaczona na wystawach krajowych i zagranicznych zjednuje sobie z dnia na dzień zwolenników słodyczy. Czekolady i cukry wyrobu f-ki Suchard to wytwórczość krajowa — to praca polskiego robotnika.

NA TARGU.

Mleko niezbier. litr 20 — 21 gr. Śmietanka litr 50—60 gr. Śmietana litr zł. 1—1.30, Ser zwycz. kg. 70—80 gr. Masło wybor. kg. zł 3.60. stoł. kg. 3.40. kuchenne zł. 3 30. Jaja św. szt. 14—16 gr. Buraki ćwikł. kg. 10—12 gr. Cebula kg. 16—20 gr. Marchew kg. 10 gr. Pietruszka kg. 25 — 30 gr. Seler kg. 30—35 gr. Ziemniaki 8—10 gr. Gruszki komp. kg. 60—80 gr., deser, kg. zł. 1—1.50 Jabłka komp. 30—50 gr., stoł. kg. zł. 0.60 —1. Gęś żywa szt. zł 6—8, Indyk i indyczka szt. zł. 6—11, Kaczka żywa szt. zł. 2 20—4, Kura żywa szt. zł. 3.50—5, Zając w skórce szt. zł. 3 50 —3.80, bez skórki szt. zł. 2 50—3. Karp żywy mały kg. zł. 1.70, duży kg. zł. 1.60, Barzana leszcz kg. zł. 2.50—3, Szczupak kg. zł. 2.75 — 3, Wiślane drobne i średnie kg zł. 1—1.20.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedz. 9.I pop.: „On i jego sobowtór", wiecz. „Gałązka rozmarynu" Poniedz. 10.I: „Trubadur".

ZNAKOMICI ŚPIEWACY W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

Melomanów naszego miasta czeka w nadchodzący poniedziałek 10 b. m. wyjątkowy wieczór artystyczny, ze względu na udział w operze Verdi'ego „Trubadur", jednego z najznakomitszych zagranicznych tenorów, artysty opery bukaresztańskiej, *Dinu Badescu*, który zarówno wyjątkowo pięknym głosem, jak i niezwykłą umiejętnością śpiewu zdobył sobie w ostatnich latach ogromny entuzjazm na scenach zagranicznych. Drugim gościem tego wieczoru będzie *Serban Tassian*, pierwszy baryton opery bukaresztańskiej, mistrz bel canta. Gdy dodamy do tego śpiewaczkę takiej wysokiej miary, jak *Ada Sari*, w której interpretacji partia Leonory osiąga niezwykle wysoki poziom artystyczny — to przedstawienie „Trubadura" w tej obsadzie będzie niewątpliwie największym sukcesem artystycznym tegorocznego sezonu operowego. W przedstawieniu biorą udział: W. Pastówna (Azucena), A. Mazanek (Ferrando), K. Kowalska, A. Książkiewicz i A. Wolak. Dyryguje B. Wallek - Walewski, reżyseruje J. Stępniewski.

SZOPKA u HAWEŁKI. Codziennie szopka Tommy'ego i Grotowskiego „Przy drzwiach zamkniętych" u Hawełki.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 9 stycznia.

8.30 Pogad. dla rolników: „Hodowla bekonów i jej najnowsze wymogi i potrzeby". 8.40 Muzyka poranna (płyty). Po nabożeństwie ok. 10.30 Muzyka (płyty). 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa" — (sprawy teatralne) w opr. Józefa Wiśniowskiego. 15.45 „Gawęda niedzielna": „Jak to Grzegorz Sośniorzów" wyuczył się na pana". 16.00 Wiad. bieżące. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Recital fortepianowy Tadeusza Gostomskiego. 20.05 Wieczór literacki: „Przybyszewski w Krakowie". 20.35 Lokalne wiad. sport. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 10 stycznia.

13.45 Muzyka lekka (płyty). 14.45 Wiad bieżące. 14.50 M. Elman gra (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: „Rycerze wolności przy żłobku betleemskim" — słuchowisko. 15.25 Lokalne wiadomości gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Koncert solistów. Wyk.: Władysława Markiewiczówna — fortepian i Wojciech Smyk — obój. 18.40 Pogadanka: „Życie gromadne w świecie zwierząt". 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

ZE ŚLĄSKA

Nowy kierownik kop. „Giesche"

Nowym dyrektorem kop. „Giesche" na miejsce ustępującego p. dyr. Lebiedzika został mianowany podobno inż. Michejda. Tak jak p. Lebiedzik, pochodzi p. Michejda ze Śląska Cieszyńskiego. P. inż. Michejda pracuje już od dłuższego czasu na kop. „Giesche", zatym jest z miejscowymi warunkami dobrze obeznany.

Również dobrze jest znany robotnikom kop. „Giesche", z którymi miał kilka zatargów. Podczas ostatniego strajku na tej kopalni postawili strajkujący m. in. żądaniami także żądanie usunięcie kilku inżynierów i urzędników z kopalni. Na liście tej figurował również inż. Michejda. Robotnicy zarzucali mu surowe i niesprawiedliwe obchodzenie się z nimi. Nie wchodzimy w tej chwili w to, jak dalece zarzuty są słuszne, w każdym razie jednak robotnicy domagali się szczególnie usunięcia p. inż. Michejdy. Pozatym znaną jest sprawa zajścia z bezrobotnymi, którzy, nie mogąc uzyskać u inż. Michejdy pracy, rzucili się pod jego samochód. Dzięki przytomności umysłu szofera nie doszło do tragicznych następstw rozpaczliwego kroku bezrobotnych. Zostali oni jednak zasądzeni na karę więzienia.

Widzimy zatym, że p. inż. Michejda nie jest tak zwaną „[illegible] zapisaną kartą" na kopalni „Giesche".

Jeżeli zatym wiadomość o mianowaniu p. inż. Michejdy kierownikiem kopalni okaże się prawdziwą, p. inż. Michejda będzie musiał brać te okoliczności pod uwagę. Wchodzi na swe nowe stanowisko z pewnymi moralnymi obciążeniami, które mogą mu utrudnić współpracę z załogą. A dobra współpraca z załogą jest nawet dla pp. Amerykanów ze spółki „Giesche" rzeczą, której nie będą mogli zbagatelizować. Sądzimy, że także p inż. Michejda weźmie te szczegóły pod uwagę.

Walka z kociemi łbami w Wodzisławiu

Miasto Wodzisław przystąpi z wiosną b. r. do regulacji rynku wodzisławskiego kosztem 100.000 złotych.

„KINO MUZEUM" DLA T. U. R.

W niedzielę, dnia 9 stycznia br., o godz. 7 wieczorem, wyświetla Kino Muzeum dla T. U. R. — najpiękniejszy program sezonu.

Przemiły film, w którym rozkoszna, a najmniejsza aktorka i tancerka, Shirley Temple, wystąpi p. t.:

„MAŁY BUNTOWNIK".

W niedzielę, dnia 9 stycznia br., les, Jack Holt oraz Karen Mortey. Ponadto doborowe uzupełnienie. Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum, ul. Smoleńsk 9, już w niedzielę od godz. 10 rana.

Dyżury lekarzy

Dnia 9 stycznia — dzień

Lazerówna D., Miodowa 22, tel. 169-43.

Herzog Jakób, Jul. Lea 4, tel. 118-02.

Singer Henryk, Sarego 19, tel. 169-09.

Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-85.

Dnia 9 stycznia — noc

Kepler W., Kalwaryjska 3, tel. 120-31.

Rosenbaum B., Fałata 14, tel. 100-67.

Stanowski J., Łobzowska 45, tel. 174-42.

Owczyński T., Lubicz 34, tel. 158-26.

Co grają w kinoteatrach

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Książątko".

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".

ATLANTIC: „Siódme niebo" i „Niebezpieczna blondynka".

BAGATELA: „Parada miłości" i rewia „Jak w raju".

PROMIEŃ: „Czar cyganerii".

STELLA: „Znachor".

ŚWIT: „Droga cesarska".

UCIECHA: „Linia Maginota".

WANDA: „Ich stu i ona jedna".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.